Nr. 276 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzeimuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, wtorek 30 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

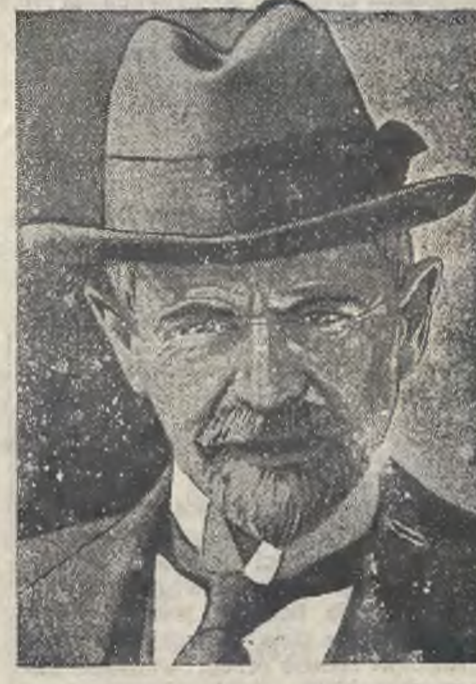
W dzisiejszym numerze „Głosu“

Poświęcenie gmachu śląskiego seminarjum duchownego.

Kraków, 28. 11. (PAT). Dziś o godz. 1.30 w południe odbyło się przy Alei im. Mickiewicza poświęcenie przez ks. Metropolitę Sapiehę kamienia węgielnego pod śląskie seminarjum duchowne. W uroczystości wzięli udział prócz metropolity ks. Sapiehy biskup śląski ks. Lisiecki, przedstawiciele duchowieństwa diecezji krakowskiej i śląskiej oraz seminarzyści, wojewoda p. Darowski, marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny, pos. Korfanty, sen. Adelman, reprezentanci miasta z prezydentem Rollem na czele, uniwersytetu z b. rektorem prof. Roztworowskim, reprezentanci wojskowości, sądownictwa, izby skarbowej i prasy.

Uroczystość zagaił przemówieniem okolicznościowem ks. metropolita Sapieha. poczem zabrał głos prezydent m. Krakowa p. Rolle i ks. biskup Lisiecki, wskazując na Kraków, jako na polski Rzym, z którego przyszli duchowni pójdą głosić ludowi polskiemu słowo Boże. Następnie w imieniu diecezji śląskiej ks. biskup Lisiecki podziękował metropolicie ks. Sapiesze za przygarnięcie do swej diecezji seminarjum śląskiego.

Prezydjum miasta za ofiarowanie gruntu pod budowę gmachu seminarjum, marszałkowi Wolnemu za kredyt na budowę gmachu, a nadto władzom rządowym, uniwersytetowi, duchowieństwu itd. Po odczytaniu aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu, złożono akt ten w kamieniu węgielnem. Po uroczystości odbyło się przyjęcie dla uczestników uroczystości.



ŚMIERĆ KRASSINA,
kierownika handlowej misji sowieckiej w Londynie, byłego komisarza ludowego handlu z zagranicą, a ostatnio ambasadora sowieckiego we Francji.

Powrót Marszałka Piłsudskiego z Wilna.

Wilno, 28. 11. W sobotę o godz. 10 odjechał stąd do Warszawy p. Marszałek Piłsudski, odprowadzany na dworzec przez oficerów garnizonu wileńskiego. Na dworcu honory wojskowe oddała kompanja 6 p. piechoty Legjonów ze sztandarem i orkiestrą.

P. Dr. Wachowiak przenosi się na stały pobyt do Katowic.

Toruń 28. 11. (AW) B. wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak, jak się dowiadujemy, wyjeżdża w połowie grudnia b. r. z Torunia i zamierza na stałe zamieszkać w Katowicach.

Kornel Makuszyńki nagrodzony 5.000 zł.

Warszawa, 28. 11 (PAT) Dn. 28 listopada sąd konkursowy nagrody literackiej M. W. R i O. P., złożony z Emila Breitera, Zdzisława Dębickiego, Wacława Grubińskiego, Lorentowicza i Wacława Rogowicza, uchwalił przyznać nagrodę na rok 1926 w kwocie 5.000 zł Kornelowi Makuszyńskiemu za dzieło: „Pieśń o Ojczyźnie“.

Konferencja Brianda, Chamberlaina i Mussoliniego.

Paryż, 28. 11. (PAT). „Matin“ podaje, że według ostatnich projektów, spotkanie Brianda, Chamberlaina i Mussoliniego miałoby nastąpić w jednem z miast Kantonu Tessin. Po rozmowach wszystkich trzech mężów stanu, Briand i Mussolini mogliby odbyć specjalną konferencję w sprawach, interesujących jedynie Francję i Włochy. Ostateczne postanowienia w tej sprawie będą powzięte w ciągu 3 do 4 dni.

Usunięcie kontroli wojskowej w Niemczech

Berlin 28. 11. (AW) Korespondenci paryskich pism przedstawiają wynik wczorajszych obrad z konferencji ambasadorów nad sprawą zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech, jako pomyślne. „Deutsche Allgemeine Zgt.“ twierdzi, że na Qui d'Orsay wyrażają przekonanie, iż obecne rokowania na ten temat doprowadzą do końcowego rozwiązania tego problemu. Na sesji grudniowej podczas rozmów Brianda ze Stresemanem ma być ustalona data skasowania komisji.

Zjazd P. S. L. „Piasta“ w Krakowie.

Demonstracja stronnictwa chłopskiego.

Kraków, 28. 11. (A. W.) Piąty kongres P. S. L. „Piasta“ rozpoczął się w dniu dzisiejszym nabożeństwem w kościele Najśw. Marji Panny. O godz. 11.30 rozpoczęły się obrady plenarne. Pierwszym mówcą był prezes stronnictwa P. S. L. „Piasta“ poseł Witos, który wygłosił godzienne przemówienie; zajął on silnie kategoryczne stanowisko wobec rządu, zwłaszcza w zakresie bezplanowej polityki wewnętrznej, która zdaniem mówcy, doprowadziła do smutnego wyniku w wyborach na G. Śląsku.

Omawiając wypadki majowe zaznaczył, że ostatni rząd przemajowy był w jego rozumowaniu jeszcze jedną próbę ratowania parlamentaryzmu, który stronnictwo uważa za jedną z podstaw programowych. Poseł Witos podkreślił, iż w chwili objęcia steru rządu nie lekceważył siły, jaką reprezentował Marszałek Piłsudski i zwrócił się w tym czasie do największego czynnika w państwie z zapytaniem, ile jest prawdy w pogłoskach o szykującym się zamachu na rząd, na co otrzymał upokajające wyjaśnienie. Stanowisko sejmu, który nie odpowiedział MarszałkowiPiłsudskiemu na zarzuty, było kapitulacyjne, podrywając bardzo silnie jego autorytet.

Stronnictwo P. S. L. „Piasta“ stoi nadal na stanowisku obrony parlamentaryzmu na zasadzie zreformowania, do czego w pierwszym rzędzie konieczną jest zmiana ordynacji wyborczej, co będzie omawiane przez kongres. Następnym mówcą był senator Średniawski, który przedstawił politykę P. S. L. „Piasta“ od chwili wybuchu wojny, aż do wypadków majowych. Prezes komisji do spraw zagranicznych pos. Dębski przemawiał o międzynarodowej sytuacji Polski. W zakończeniu obrad poseł Niedbalski stwierdził, że prace zjazdu zostały w wysokiej mierze utrudnione przez zarządzenie ministra komunikacji, cofnięcia zniżek 66% za przejazdy, która to zniżka przysługuje wszystkim stronnictwom.

Po zakończeniu obrad przedpołudniowych uformował się pod „Sokołem“ pochód, złożony z 4—5 tysięcy ludzi, który udał się a Wawel, dla złożenia hołdu

Równocześnie z odbywającym się kongresem „Piasta“ zebrało się na placu Szczepańskim do 1000 włościan z Krakowa i okolicy, do których przemawiali posłowie: Stapiński, Pluta, Pawłowski i Socha, podnosząc zasługi marsz. Piłsudskiego dla odbudowy Państwa Polskiego, oraz atakując stronnictwo „Piasta i jego przywódców, a zwłaszcza Witosa i Kiernika. We wczesnych godzinach popołudniowych udali się zebrani na Wawel niosąc transparenty z napisami: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki!“ „Niech żyje marsz. Piłsudski“, „Precz z Witosem“, „Chcemy ziemi dla ludu“. Na Wawelu przemawiali posłowie Bryl i Pawłowski.

Z Wawelu zebrani udali się na Rynek, gdzie obok płyty Kościuszki poseł Stapiński odczytał rezolucję, w której członkowie stronnictwa chłopskiego oświadczają, iż wiernie stać będą przy boku marsz. Piłsudskiego. Po odczytaniu rezolucji większość zgromadzonych będących z poza Krakowa udała się na dworzec.

W czasie pochodu grupa zwolenników Związku Chłopskiego na Placu Szczepańskim starała się manifestować jednak do żadnych poważnych incydentów nie doszło. Po południu o godz. 5 rozpoczęły się obrady czterech komisji politycznych, które dyskusji nie ukończyły, odkładając ją na jutro.

Polepszenie się stanu zdrowia króla Rumunji Ferdynanda.

Paryż, 28. 11 (PAT) Jak podaje „Matin“, książe Karol rumuński otrzymał wczoraj wieczorem w Paryżu z najlepszych źródeł pocieszające wiadomości, dotyczące stanu zdrowia króla Ferdynanda. Książę postanowił powstrzymać się z powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie swego postępowania do chwili przybycia do Francji królowej Marji.

Bukareszt, 27. 11 (PAT) Agencja Rador stwierdza, że alarmujące wiadomości w sprawie stanu zdrowia króla Ferdynanda są fałszywe i tendencyjne Stan zdrowia króla jest zadawalający i polepsza się z dnia na dzień.

Pod dyktando Moskwy.

Kowno 28. 11. (AW.) Przedstawiciel Sowietów Aleksandrowskij zaprosił do siebie delegatów komitetu wycieczki Związków Zawodowych z Popławskasem na czele. Poseł sowiecki zakomunikował, że rząd sowiecki nie godzi się na to, by wśród uczestników wycieczki znajdowali się emigranci. Ponieważ delegaci litewscy pozostaną przy wyznaczonym przez siebie składzie wycieczki, przewidują iż wycieczka nie dojdzie do skutku. Zdecydowano jeszcze raz wysłać program opracowany przez komitet do zatwierdzenia Moskwy.

Wykrycie spisku antysowieckiego na Kubaniu w Rosji.

Ryga, 28. 11 (AW) Tutejsza prasa podaje, iż sowiecka defenzywa wpadła ostatnio na trop szeroko zorganizowanego spisku w republice Kubańskiej, w następstwie czego ogłoszono w tym okręgu stan wojenny. W związku z tem zarządzone zostały po wsiach aresztowania przez oddziały wojskowe specjalnie w tym celu ściągnięte. Liczba aresztowanych przekroczyła 150 osób.

Przyjęcie budżetu w Czechosłowacji.

Praga, 28. 11. (PAT). Po posiedzeniu, które trwało prawie całą noc izba przyjęła w pierwszem i drugiem czytaniu budżet 204 głosami przeciw 177. Socjaliści narodowi oddali swe głosy za wszystkimi rozdziałami budżetu z wyjątkiem działu kultury ministerstwa oświecenia, podczas gdy socjal-demokraci głosowali jedynie za rozdziałami dotyczącemi ministerstwa spraw zagr. biura zgromadzenia narodowego oraz najwyższego trybunału administracyjnego. Wniosek socjalistów i komunistów o skreślenie funduszu dyspozycyjnego gabinetu został odrzucony 197 głosami przeciw 71.

Cesarz Japonji dogorywa.

Paryż, 28. 11. (PAT). Prasa donosi z Tokio ze źródeł angielskich, że według brzmienia oficjalnego biuletynu, cesarz Yoszihito znajduje się w agonji.

Przymus wychowania fizycznego.

W początkach bieżącego miesiąca Rada Ministrów powzięła uchwałę, zmierzającą do ustawowego wprowadzenia powszechnego przymusu wychowania fizycznego. Ustawa projektowana ma przy pomocy organów wykonawczych ministerstwa oświaty oraz ministerstwa spr. wojskowych zreglamentować doraźne wysiłki społeczeństwa i rządu w dziedzinie spraw wychowania fizycznego i propagandy sportów. Ma być opracowany szczegółowy i szeroko ujęty plan, obejmujący całokształt pracy w tym kierunku, ustalony sposób jego wykonania oraz sprecyzowane metody współdziałania władz z organizacjami społecznemi i zrzeszeniami sportowemi.

Ustawę, regulującą doniosłe zagadnienie wychowania fizycznego niewątpliwie całe społeczeństwo przyjmie z radością, jak z uznaniem patrzy na dotychczasowe wysiłki w tym kierunku, streszczające się w zakresie działania szkoły — poza normalnemi lekcjami gimnastyki — do godzin gier i zabaw oraz do popierania rozwoju uczniowskich zrzeszeń sportowych, Wprowadzenie przymusu ćwiczeń cielesnych oraz atestacji fizycznej sprawności bezsprzecznie pogłębi wśród całego społeczeństwa doniosłość tu i owdzie niedocenianej dotychczas tej strony wychowania. Możliwe, że w szybkiem tempie dojdziemy na tem polu do wyników, jakiemi słusznie chlubią się narody anglo-saskie, a zresztą i pozostały zachód Europy. Takich wyników należy się spodziewać, ku takim dążyć. Niemniej należy zwrócić uwagę i na pewne niebezpieczne strony zamierzonej ustawy.

Wiadomo, że jednym z fragmentów wychowania fizycznego chłopców, jest t. zw. przysposobienie wojskowe, akcja rozpoczęta bez cech przymusu w szkołach grupujących młodzież powyżej lat 16. Rozumiejąc całą wagę przysposobienia wojskowego dla narodu naszego, który musi być w stałej czujności i ciągłem pogotowiu dla strzeżena granic swego państwa, którego istnienie licznym jeszcze sąsiadom spokoju nie daje, wyraźnie można stwierdzić, że sposób przeprowadzania zadań przysposobienia wojskowego w obecnej chwili za zadawalający uznać jest trudno. Bynajmniej nie dlatego, by z którejkolwiek strony brakło dobrej woli lub zrozumienia sprawy: nie dlatego również, by władze wojskowe, które w tej akcji posiadają kierowniczą rolę, zadań swych nie chciały wypełnić; — nie, akcja ta kuleje dlatego, że wojsku brak dotychczas dostatecznej liczby oficerów, którzyby byli znakomitymi instruktorami wojskowymi, będąc jednocześnie pedagogami. Zadanie w istocie niełatwe, skomplikowane i... niezmiernie subtelne. Trzeba bowiem wyrobić w młodzieńcu dzielność i beztroskę żołnierza, czuwając jednocześnie, by forma zewnętrzna i powab siły fizycznej nie tłumiły w nim wpojonej przez szkołę i tam rozwijanej kultury umysłu; by forma rycerska, gest odwagi i szeroki rozmach nie przekroczył granicy, gdzie kończy się rycerskość, a zaczyna żołdactwo; by prymitywność warunków, w jakich może i musi nieraz znaleść się żołnierz, nie niszczyła piękna i wytworności form codziennego bycia, zachowania się, tak coraz to u nas rzadszego w epoce panującego już nietylko demokratyzmu, ale pospolitactwa. Zaiste zadanie dla oficera-pedagoga niezmiernie trudne! Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że początkowe wyniki pracy w przysposobieniu wojskowem posłużą nauką, czego należy w przyszłości unikać; pozwolą wyższym dowódcom zorjentować się w przydatności oddzielnych oficerów do spraw wychowania wojskowego młodzieży; dadzą możność położenia nacisku na wykonawców akcji, że ich działalność musi być uważana jako fragment wychowania, a nietylko wyrabiania mechanicznej sprawności żołnierskiej

W chwili obecnej wśród rodziców i wychowawców, a nawet w szeregach samej młodzieży, odzywają się dość często krytyczne głosy o hufcach szkolnych, a szczególnie o t. zw. letnich obozach. Niedomagania są zrozumiałe, gdyż wojsku brak aparatu wykonawczego z odpowiedniemi kwalifikacjami ze względu na pierwsze, można powiedzieć, kroki na tem polu. Zrozumiałe są jednak i głosy krytyki, która chce, by akcja przysposobienia wojskowego dała pozytywne wyniki w kierunku usprawnienia fizycznego, nie tłumiąc w młodzieży dorobku duchowego. I dlatego, wprowadzając przymus wychowania fizycznego wraz z przysposobieniem wojskowem, należy skrupulatnie zważyć możność pomyślnego wykonania tej akcji, należy przeliczyć siły, które są do tego celu potrzebne. Jeśli dziś mimo dobrowolnej tylko rekrutacji przysposobienie wojskowe szwankuje tu i owdzie ze względu wyłącznie na brak odpowiednich sił instruktorskich, czy po wprowadzeniu przymusu nie będzie tych braków zbyt wiele?

Tę sprawę trzeba rozważyć ostrożnie, zanim ogłosi się przymus.

Luc.

Dookoła Sejmu i Rządu.

Sprawę dodatku dla pracowników komunalnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozstrzygnęło w sposób następujący:

Aczkolwiek z dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nie wynika dla gmin obowiązek wypłacenia 20 proc. zasiłku, jaki otrzymali (względnie drugą ratę otrzymać mają 15-go grudnia) urzędnicy państwowi, to jednakże Ministerstwo stoi na stanowisku, że byłoby rzeczą słuszną, aby tym razem dodatek ten został wypłacony pracownikom komunalnym.

Decyzja ta nie odnosi się do miast, które wypłacają swym pracownikom 13-tą pensję.

*

W sobotę, 27 b. m., o godz. 11 przed poł. przybył do Sejmu radca prawny prezydjum rady ministrów p. Piętak i złożył w kancelarji sejmowej 12 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na zasadzie art. 44 Konstytucji, w czasie od 29 września do 27 b. m.

Między rozporządzeniami Prezydenta znajduje się również dekret o karach administracyjnych za przestępstwa prasowe. (wł.)

*

Prezes komisji budżetowej Sejmu pos. Rymar ma zamiar przeprowadzić we wtorek, 30 b. m., budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, renty i emerytury, w środę 1 grudnia: lasy państwowe, pocztę i telegrafy, w czwartek do końca tygodnia: Min. Reform Rolnych i koleje.

W tygodniu od 6 grudnia załatwione zostaną kolejno: przemysł i handel, roboty publiczne, wojsko, skarb, poczem nastąpi referat generalny posła Byrki i projekt ustawy skarbowej.

W międzyczasie komisja załatwi prowizorjum budżetowe na I kwartał 1927 roku.

Rozstrzygnięcie co do uposażeń urzędniczych nastąpi po załatwieniu prowizorjum budżetowego przez komisję.

W środę, 1 grudnia, poseł Rymar odbędzie z wicepremjerem Bartlem i ministrem skarbu Czechowiczem konferencję na temat uposażeń urzędniczych. (wł.)

*

Na konferencji prasowej z dnia 27 b. m. u p. ministra spraw zagr. na pytanie co do zwołania sejmowej komisji spraw zagr., pan minister Zaleski zaznaczył:

— Sądzę, że prezes sejmowej komisji spr. zagr. p. Dębski powinien porozumieć się w tej sprawie z prezesem rady ministrów marszałkiem Piłsudskim, po jego powrocie z Wilna.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, iż posiedzenie komisji nie odbędzie się.

*

Podsekretarz stanu w min. spraw zagr. p. Roman Knoll powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

P. Knoll zastępować będzie ministra spraw zagr. p. Augusta Zaleskiego w czasie pobytu jego w Genewie na Radzie Ligi Narodów.

Po powrocie z Genewy p. Zaleskiego, p. Knoll wyjedzie do Rzymu na stanowisko posła polskiego przy rządzie włoskim, na które został, jak wiadomo, mianowany. (wł.)

*

Zwrócenie się socjalistów do przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagr., posła Dębskiego, o zwołanie tej komisji w celu omówienia programu polityki zagranicznej, nie przyniosło dotąd realnych wyników.

Wogóle sprawa udziału przedstawiciela rządu w obradach komisji spraw zagr., gdyby została ona zwołana, nie jest dotąd zdecydowana, dyskusja zaś pod nieobecność reprezentanta M. S. Z. jest mało prawdopodobna. (wł.)

*

Na miejsce posła Aleksandra Zwierzyńskiego, który zrezygnował ze stanowiska rzeczoznawcy przy Komitecie Politycznym Rady Ministrów, został powołany p. Tadeusz Hołówko. (wł.)

Z ostatniej chwili

Po dwudniowych naradach 24 i 25 b. m. w Warszawie, zostały wybrane następujące władze Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich:

Prezes p. Maurycy Zamoyski, wiceprezesi pp. Antoni Jundziłł, August Popławski, Kazimierz ks. Lubomirski, Jan Stecki.

Wydział: pp. Fudakowski (Kongr.), St. Komorowski (Małop. Zach.), Łuszczewski (Małop. Wsch.), Czarnecki i Zb. Żółtowski (Pozn.), Śląski (Pomorze), Czacki (Kresy), Alfred Jaukowski (leśnictwo), oraz członkowie Głównej Komisji Ziemskiej: pp. Stanisław Godlewski i Zygmunt Leszczyński.

*

B. minister oświaty, p. Stanisław Grabski, ogłosił, że z powodu złego stanu zdrowia nie bierze udziału w życiu stronnictwa Zw. L. N. i zgłosił na ręce marszałka Sejmu prośbę o 4-tygodniowy urlop. (wł.)

*

Pełnomocnik polski do rokowań handlowych z Niemcami, który od kilku dni bawi w Warszawie, porozumiewa się co do szeregu spraw, wchodzących w grę przy tych rokowaniach z odpowiedniemi władzami. W najbliższych dniach sprawy te wejdą pod obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który poweźmie o nich ostateczne decyzje.

*

W ubiegłym tygodniu senat w. m. Gdańska wniósł do sejmu projekt ustawy, zmniejszającej liczbę posłów do sejmu gdańskiego ze 120 na 72, zaś liczbę senatorów z 22 na 16, w tem 6 senatorów urzędników i 10 senatorów parlamentarnych. (Pat.)

*

„Daily Mail" donosi, że w 42 okręgach węglowych doszło do porozumienia na podstawie 8-mio godzinnego dnia pracy. Brak jeszcze ścisłych wiadomości z 52 okręgów. — Wyniki z wszystkich okręgów będą znane w poniedziałek.

„Daily Herald" przyznaje się do zupełnej klęski i nazywa ostatni strajk węglowy najstraszniejszą klęską, jaką poniosły związki zawodowe od czasu strajku w r. 1875.

Wczoraj zawarto pierwszą tranzakcję eksportową na grudzień w New Castle, gdzie francuskie koleje państwowe zakupiły 150 tysięcz tonn węgla. (wł.)

*

Czechosłowacji grozi ostry zatarg w górnictwie. Żądania górników zostały odrzucone, wobec czego należy się liczyć z wybuchem strajku.

*

Sowiecki komisarjat ludowy do spraw zagranicznych w Moskwie rozważa projekt nowej konferencji na wzór odeskiej, w której wzięliby udział z ramienia sowietów Litwinow i Karachan, Persji marszałek Timor Tasza i szef sztabu Afganistanu Mehemet Omara. Zadaniem konferencji ma być dalsza realizacja zbliżenia sowietów do narodów azjatyckich. (wł.)

MANUEL LINARES RIVAS.

Człowiek,

który wszystko wiedział.

NOWELA.

(Przekład z oryginału hiszpańskiego).

I.

Opowiem wam historję prawdziwą. Historja owa nie wydarzyła się wprawdzie nigdy nikomu, lecz oglądaliśmy ją wszyscy w snach dzieciństwa.

Piętnastoletni bohater opowiadania, Henryk Trastierra y Quemadas był chłopakiem silnym, dobrze zbudowanym; oczy miał czarne o bystrem i wesołem spojrzeniu, nos prosty, usta pełne, policzki rumiane, tryskające zdrowiem.

Ale choć fizycznie na podziw był rozwinięty, do nauki niebardzo się kwapił; był na drodze zostania największym osłem ze wszystkich osłów, jacy kiedykolwiek kształcili się wśród murów szkoły. Don Crescenta Quintanilli, skromnego acz wielce uczonego mistrza nauk w Nowej Aldei, w prowincji Caceres.

Rodzice zachęcali syna do książki, lecz Henryk więcej znajdował przyjemności w polowaniu na muchy, fabrykowaniu latawców z kartek szkolnych kajetów, smarowaniu przeokropnych bohomazów, pod któremi umieszczał nazwiska swych światłodawców. Bazgroty nie przypominały żadnego z żyjących na ziemi stworzeń, umieszczenie jednak przezorne poniżej rysunku nazwiska, uzupełniało braki portretu. Nikt już nie mógł wątpić, że owe kapryśnie powyginane linje, owe oczy, z których jedno wjeżdżało na nos, a drugie przylegało do ucha, były rysami i oczyma szanownego, aczkolwiek nie zawsze szanowanego Don Crescenta Quintanilli.

Chłopak za nic miał sobie wszelkie rady i napomnienia, za nic groźby i rozkazy. Wszystko odbijało się, jak groch o ścianę, o mur bezgranicznego lenistwa Henryka. Gdy ojciec, czy profesor rozpoczynał kazanie, na temat niemiły, łobuz schylał głowę, jak pod strugami ulewnego deszczu, robił poważnie przejętą minę — i dalejże myśleć o czem innem. I wszystko mu było jedno, czy kazanie trwało dziesięć minut, czy pół godziny.

Ojciec gorzkie czynił mu wymówki, nauczyciel oburzał się i gniewał, a Henryczek udawał, że słucha. Po kazaniu wszystko pozostawało, jak przedtem; ojciec się martwił, nauczyciel irytował, zaś chłopak pozostawał obojętny.

By uniknąć monotonji w wykładach i dać świadectwo starej prawdzie, że wiedza przez skórę do mózgu przenika, Don Crescente aplikował swoim uczniom od czasu do czasu porcję rózeg. Niestety, klasyczny i obfite zazwyczaj wydający owoce system nauczania tutaj zupełnie zawodził. Na widok dyscyplin, nawet nie dla niego przeznaczonych, podnosił nasz bohater taki wrzask nieludzki, tak tupał nogami i walił pięściami w pulpit, że cały budynek szkolny trząsł się w posadach. Zmiarkowawszy reszta chłopców, w jaki sposób można uratować skórę od plag (nauczyciel obawiał się skandalu) akompanjowała chórem koledze. Rzekłbyś, że całą gromadę żywcem obdzierają ze skóry.

Gdy łobuzy przekonały się o niezawodności środka, postanowili nie uznawać rozdziału kodeksu szkolnego, traktującego o karach cielesnych, czyli rózgach, i ogłosili regime konstytucyjny najczystszej wody. Jeżeli z jednej strony nauczyciel przedstawiał pewną siłę, to z drugiej strony i ich siły nie były bez znaczenia. Z chwilą, gdy Don Crescente chciał ich uczciwie, po swojemu zganić, bronili zaciekle swych praw konstytucyjnych, to znaczy wszczynali niesłychane piekło. Przechodzień, znalazłszy się w takiej chwili w pobliżu szkoły, nie przypuściłby nigdy, że młodzież protestuje przeciwko zwykłej naganie; myślałby napewno, że karzą tam kogoś niesprawiedliwie, okrutnie i po barbarzyńsku.

Przy takim systemie uczniowie niewielkie odnosili z nauk korzyści, a zakład Don Crescenta Quintanilli, skromnego, acz wielce uczonego nauczyciela z Nowej Aldei, w prowincji Caceres, zamienił się wkrótce w rodzaj zwierzyńca; kształciła się w nim gromada arcy-osłów, robiąc w głupocie zastraszające postępy.

A najlepszy stopień i odznaka honorowa za położone zasługi należały się bezsprzecznie Henrykowi Trastierra y Quemadas.

II.

Don Juan Trastierra i Donna Anna Quemadas de Trastierra.

Pięćdziesięcioletni Don Juan Trastierra, człowiek rosły, postawny, o charakterze prawym, uczciwym, niezmordowanej pracowitości, był typem klasycznym zamożnego ziemianina, napoły szlachcica, napoły wieśniaka. Szlachcicem był z rodu, wieśniakiem z upodobań i zamiłowania, z jakiem gospodarował na roli. Skromny, dobry chrześcijanin, nie narzucający się nikomu, przeszedł przez świat, stosując się ściśle do starej maksymy kastylijskiej, zawierającej w skróceniu treść żywota mężów prawych, zasłużonych i rozumnych: „mi olla, mi misa y mi donja Luisa"*), z jedynym warjantem, zupełnie zresztą słusznym „mi donja Anna".

I jeżeli małżonek był rosły, krzepki, poważny, żona nie ustępowała mu w niczem co do zalet moralnych i fizycznie upodobniła się do niego, gdyż czas robi kobiety szczupłe podobnemi do mężczyzn.

Z tem podobieństwem fizycznem i duchowem jasnem było, że poglądy, gusty i zainteresowania obojga biegły po równej linji, jak strumienie, łączące się w rzekę, by płynąć wspólnie ku morzu — ku śmierci.

Byłoby im życie płynęło zupełnie szczęśliwie, mieli bowiem wszelkie warunki po temu: zdrowie i majątek; nieuniknionym przeciwnościom losu stawiali czoło w przykładnej solidarności; lecz niepoprawne próżniactwo jedynaka zatruwało im zlekka słodycz żywota. Był to zresztą dobry chłopiec; nie martwili się też jego psotami i łobuzerką, bo to przeszłoby mu z latami, chroniczne jednak lenistwo i ów wstręt do wszystkiego, co pachniało nauką, trapił ich srodze. Obawiali się w skrytości ducha, że próżniactwo, matka wszelkich występków, i głupota, macocha pychy, sprowadzą Henryka z utartej ścieżki uczciwości, po której kroczyli od niepamiętnych czasów wszyscy Trastierrowie i Quemadasowie, nie zbaczając nigdy z linji tak dodatnio wpływającej na zdrowie ciała i duszy.

Zachowanie się Henryka służyło za codzienny temat rozmów między małżonkami. Gdy pod wieczór rodzina zgromadzała się w towarzystwie nauczyciela i proboszcza, by uraczyć się filiżanką czekolady, czy szklanką wody z ciasteczkami, rozmowa toczyła się zawsze naokoł jednego przedmiotu, i czy to na początku, czy w połowie, czy pod koniec przyjęcia, nigdy nie zabrakło żalów, narzekań i rad nad znalezieniem środka, któryby rozwiązał palące zagadnienie.

Łatwo było narzekać, nietrudno udzielać pożytecznych rad; lecz, niestety, żadna z rad nie prowadziła do praktycznego celu.

Nauczyciel zaproponował zaniechanie kar i obranie systemu łagodnych napomnień, zachęty chłopca pieszczotą i od czasu do czasu nagrodę pieniężną wzamian za uroczystą obietnicę poprawy. (Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Moja olla (narodowa potrawa hiszpańska) moja msza i moja pani Ludwika. — Przyp. tłumacza).

Do Czytelników „Głosu Pomorskiego".

Nowa sensacyjna powieść.

Wdążeniu do coraz doskonalszego urozmaicenia treści naszego pisma udało się redakcji „Głosu Pomorskiego" pozyskać niezmiernie interesującą nowość w dziale beletrystyki franncuskiej. Jest nią fascynująca powieść ntalentowanego i modnego we Francji pisarza Maurycego Renard p. t. „Martwe Oczy". Jest to nowy typ powieści o lekkiej skłonności do silnych powojennych wzruszeń, zatracającej nieco o świat kryminalistyki i jego przebogatego życia.

„Martwe Oczy" ukażą się w odcinku poiweściowym „Głosu Pomorskiego", rozpoczynając z dniem 1-go grudnia r. b., w przekładzie znanej już naszym czytelnikom utalentowanej literatki p. Ireny Rzewuskiej.

Redakcja „Głosu Pomorskiego".

„Poezja i polityka."

Pod powyższym tytułem drukuje „Dziennik Bydgoski" cykl znamiennych artykułów z powodu baśni politycznej, wygłoszonej przez Marszałka Piłsudskiego w dniu 11 listopada przez radjo.

„Jest rzeczą oczywistą — pisze „Dziennik Bydgoski" — że baśń poetyczna Marszałka Piłsudskiego miała cel głębszy, a mianowicie pokrzepienie słabnącego ducha narodowego i wzmocnienie wiary w lepszą przyszłość".

Artykuły poruszają w wyczerpujący sposób zagadnienie pokrewieństwa, jakie istnieje w życiu Polski pomiędzy napozór zgoła odrębnemi dziedzinami: poezją a polityką.

Zauważywszy słusznie, że „każdy okres w dziejach narodu musi mieć swój ideał i cel", „Dziennik Bydgoski" stwierdza, że „przeżywamy teraz ciężki okres przejściowy, kiedy zagasły dawne światła ideałów a nowe nie zostały jeszcze zapalone", skąd pochodzi nędza chwili obecnej.

„W okresie niewoli — mówi autor — celem życia narodu polskiego było utrzymanie w całości i doskonalenie duchowej spuścizny przeszłości, ideałem — odzyskanie niepodległości. Poezja wpajała w serca polskie umiłowanie ideału; polityka, a raczej spiski polityczne, wolnościowe, dążyły do jego urzeczywistnienia; poezja i polityka wzajemnie się dopełniały. Dziś, po odzyskaniu niepodległości, zamilkła poezja dawnego ideału, bo został on już osiągnięty, a polityka i z nią całość życia, pozbawiona poezji, stała się strasznie szarą, wlecze się po ziemi i nieraz w błocie utyka".

„Dziś, w wolnej Polsce, na miejscu poprzedniego ideału niepodległości — pisze „Dziennik" — przed oczyma narodu, stanąć powinien nowy ideał: posłannictwo dziejowe Polski" i zaznacza, że 1) posłannictwo narodu polskiego nie jest fantazją, ale faktem realnym, przez historję, dobitnie stwierdzonym; 2) bez zrozumienia swego posłannictwa i pełnienia tegoż, naród rozwijąć się nie może i staje się dla ludzkości zbytecznym; tymczasem cel wielki, sięgający w przyszłość, poza dzień dzisiejszy, tj. ideał, budzi naród z uśpienia, odradza jego duszę i prowadzi naród do wielkich czynów; wreszcie 3) wskazanie narodowi dróg jego przeznaczenia, tj. idei przewodniej życia — jest zadaniem życia jego wodzów".

Wskazawszy dalej na przykład Mussoliniego we Włoszech, który nie pomija żadnej sposobności, ażeby mówić swemu narodowi o wielkiej roli, jaką winien odegrać w historji ludzkości, „Dziennik Bydgoski" wzywa Marszałka Piłsudskiego do wskazania nam, współczesnym dróg, wiodących do potęgi i szczęścia Polski, mówiąc: —

„Marszałek Piłsudski jest jednocześnie człowiekiem czynu i poetą-romantykiem; wychowany w tradycji polskiej, pozostał jej wierny, pomimo zmiennych kolei swego życia; zna ducha historji polskiej i rozumie ducha naszych wieszczów, o czem świadczą jego przemówienia i postępki; posiada przytem właściwy sobie oryginalny sposób ujmowania kwestji i oryginalny sposób wyrażania swych myśli; słowo jego ma posłuch ,a więc może „stać się ciałem". Ostatnia, wygłoszona w dn. 11 listopada przez Marszałka baśń poetyczna, była obrazem cudownych przemian, jakie sposobem wprost bajkowym, w niedawnej przeszłości, się dokonały i barw nie opisała „czary i dziwy, kiedy chłopak jest szczęśliwy". Miejmy nadzieję, że talent poetycko-polityczny Marszalka da nam w innem przemówieniu czarowną wizję przyszłości — obraz Polski, pełniącej godnie swe posłannictwo dziejowe, prawo rządnej wewnątrz, szanowanej na zewnątrz. Wizja taka przemówiłaby do serc polskich silniej, niż baśń z przeszłości i, być może, wyczarowałaby cud upragniony, a od nas samych zależny, cud umoralnienia i uszlachetnienia życia.

Kończy się zaś ten znamienny artykuł głęboką myślą, wyrwaną z głębi serca każdego Polaka:

„W r. 1914 Marszałek Piłsudski, będąc wodzem legjonów, wyprowadził je cudownie, swą sztuką i intuicją, z matni moskiewskiej. Oby teraz, jako wódz narodu, mądremi słowy i czyny, nie bałamutnemi lub impulsywnemi, ale płynącemi z czystego źródła miłości Ojczyzny i skontrolowanemi przez wytrawny rozum męża stanu — wyprowadził ten naród z ciemności i trzęsawisk na jasną i wyraźną drogę, wiodącą do szczęśliwości i prawdziwej wielkości Polski!

Takiem życzeniem, zwróconem do Marszałka Piłsudskiego, a które każde serce polskie powtórzy, kończymy".

Podniesienie taryfy kolejowej.

Ogłoszono w Dz. Ust. Nr. 116 z dnia 25 bm. (poz. 674 i 675), rozporządzenie ministra komunikacji z dnia 11 bm. dotyczące zmian i uzupełnień taryfy osobowej i towarowej polskich kolei państwowych. Nowa taryfa osobowa jest podniesiona przeciętnie o 8 do 10 proc., przyczem przy krótszych odległościach różnica jest mniejsza. Zwyżka taryfy za przewóz towarów ciężkich, jak węgla, rudy, surowców oraz artykułów pierwszej potrzeby wykazuje różnice mniejsze. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia roku bieżącego.

Kość niezgody w rodzinie Hohenzollernów

Podział przyznanych przez Reichstag majątków.

Berlin, 28. 11. Były kronprinc wyjechał do ojca swego w Doorn. Podróż ta wywołana jest poważnemi sporami w rodzinie Hohenzollernów na tle podziału majątków przyznanych b. dynastji przez parlament. Ex-kajzer Wilhelm, uważając się w dalszym ciągu za władcę Niemiec i głowę rodziny Hohenzollernów, nie chce zgodzić się na podział majątków i wyznacza kronprincowi drobną część wielkich bogactw, które otrzymał.

Wielki wybuch Wezuwiusza.

Rzym, 28. 11. Wulkan Wezuwjusz wybuchł w sobotę rano o godz. 4. Już w piątek rano zauważono nad kraterem obfite kłęby dymu, a ludność okolicznych wiosek odczuła silne wstrząśnienia podziemne. W sobotę rano obumarły krater wulkanu otworzył się, wyrzucając strumienie lawy i rozpalone kamienie. Ludność w panice opuszcza swoje siedziby, przepowiadając, że eksplozja będzie miała olbrzymie rozmiary. Władze poleciły śledzić rozwój wybuchu przy pomocy samolotów, które unoszą się nad płonącym kraterem i dokonywują zdjęć fotograficznych.

Powstanie w Albanji.

Białogród, 28. 11. Po chwilowem utknięciu operacji pod Skutari, rząd albański, ściągnąwszy onegdaj większe siły wojskowe na zagrożone punkty, zadał powstańcom dotkliwą porażkę. Przypuszczają, że powstańcy cofną się na terytorjum Jugosławji, gdzie pozwolą się internować.

Rewolucja w Brazylii.

Londyn, 28. 11. Rewolucja w Brazylii rozszerza się w dalszym ciągu. Na stronę rewolucjonistów przeszły wojska rządowe, znajdujące się w stanach: Rio Grande, Parana i St. Catharina. Pod Bellavista wojska rządowe stoczyły zaciętą bitwę z rewolucjonistami, po obu stronach padło wiele ofiar.

Zburzenie 50 kościołów w Londynie.

Londyn, 28. 11. Izba gmin uchwaliła 124 głosami przeciwko 27 ustawę zezwalającą na zburzenie 50 kościołów w City. Członkowie gmin utrzymujących kościoły wyprowadzili się ze śródmieścia, wskutek czego dał się zauważyć wielki spadek frekwencji wiernych, co pociągnęła za sobą ograniczenie środków materjalnych na utrzymanie świątyń.

Z miasta pełnego realizmu.

Czy istnieje w Chełmży kwestja „mniejszościowa?" — Ostatnie upominki po Niemcach. — Gnuśność i apatja społeczna. — Rozbicie obozu narodowego, a solidarność czerwonych. — Herb miasta. — Albo — albo! — Strzeżcie się połowiczości.

(Od naszego własnego korespondenta.)

X.

Chełmża, w listopadzie.

Miasto, które jak Chełmża przeszło przez piekło dantejskie Rossbacha, nie zna kwestji mniejszości narodowych.

Na ca. 12 000 mieszkańców jest mniejwięcej 95 proc. Polaków-katolików; Niemców-ewang. miasta — zaledwie kilka rodzin, można policzyć na palcach. Stosunek ten pogorszył się przez wcielenie do Chełmży podmiejskiej miejscowości Knappstaedt, w której mieszka około 20 rodzin kolonistów niemieckich.

Rodzin żydowskich mamy w Chełmży 6; pozatem przyjeżdżają żydzi dla zasilenia gminy żydowskiej i dopełnienia bóżnicy. Szczególnie na święta żydowskie można zauważyć napływ, co świadczy o pewnym planie i systemie. Prócz tego dorywczo ukazują się żydzi, w Chełmży nie meldowani, „gwoli handlu!" — Wynika z tego, że elementem dominującym w Chełmży, to bezspornie i bezkonkurencyjnie Polacy-katolicy.

Nie mogę ominąć faktu, że w naszem mieście utrzymał się do dziś dnia niemiecki dom starców, lub jak się urzędowo nazywa: „Siechenhaus des Vaterländischen Frauen-Vereins"; — oraz że „Villa nova", obszerna restauracja ogrodowa z największą salą w mieście, który to dom był centralą wszelkiego niemieckiego życia towarzyskiego, począwszy od związku hakatystów ,a skończywszy na towarzystwie wojaków niemieckich, jest jeszcze dzisiaj własnością niedobitków b. niemieckich towarzystw szowinistycznych. A że obywatelstwo chełmżyńskie stroni od drugiego podobnego lokalu o wielkiej sali (mimo że znajduje się w ręku Polaka), omija ten lokal od czasu zamordowania przy wódce i kartach policjanta przez dzierżawcę kina „Rozmaitości", nietylko zabawy towarzystw polskich, lecz również wielkie zebrania i wiece polityczne odbywają się w „Villa nowa" (po polsku: w Wilanowie) — jak pod Warszawą.

O trudnościach i kłopotach społecznych pisałem poprzednio obszernie.

Dla uporania się z nawałnicą ciężarów spodziewać należałoby sie harmonijnej współpracy wszystkich warstw. Tak niestety nie jest! Rozbieżności klasowe są ogronme; idea Marksa i Lasalla o walce klas głęboko się u nas zakorzeniła. Chełmża pod względem politycznym i społecznym jest wulkanem; element malkontentów i wichrzycieli grozi wybuchami niezadowolenia. Druga część obywatelstwa mimo widma niebezpieczeństwa mało się łączy.

Najlepszym tego dowodem były ostatnie wybory do rady miejskiej, do których zgłoszono jako dowód sobkostwa, rozbieżności i wybujałej indywidualności najwięcej list z całego Pomorza, bo 9 czy 11. I stało się jak na Górnym Śląsku; gdy tam jednomyślność w obozie niemieckim odniosła zwycięstwo, tak u nas gromadą idący do urny wyborczej socjaliści przy rozproszkowaniu reszty na grupy i grupki zwyciężyli, zdobywając 13 mandatów na 30. — W tych to okolicznościach burmistrz Kurzętkowski, jego zastępca Kwieciński i prezes Rady Miejskiej, p. mecenas Wyszkowski, mają trudne zadanie i niewdzięcznej pracy nielada.

Herb miasta przedstawia część omurowania miejskiego z dwiema bocznemi basztami i bramą wjazdową w pośrodku, której wrót jedna połowa jest zamknięta, druga otwarta. Oby herb ten nie był symbolem połowiczości! Byłoby to nieszczęściem dla miasta!

Albo — albo! Albo szczelnie bramę zamknąć, albo wrota otworzyć na rościeź.

Przed ideami wywrotowemi, przed zgubną walką klasową, przed zasadą zniweczenia prywatnej własności, przed terorem Strzelca, przed kuszącym blichtrem monarchizmu, przed sobkostwem, partyjnictwem, rozprężeniem społecznem, moralnem i religijnem, przed apatją i gnuśnością przy pracy publicznej, przed panoszącemi się jeszcze naleciałościami i niedobitkami germanizacyjnemi, przed wślizgającem się chałaciarstwem — **bramy miasta Chełmży zamknąć na wszystkie spusty!**

Dla zasady zaś solidarności, zgodnej i harmonijnej współpracy wszystkich warstw, dla przyjścia z wydajną pomocą bezrobotnym, ubogim, chorym i społecznie niżej stojącym, dla naśladowania szczytnej, owocnej i poświęcenia pełnej działalności św. Juty i biskupa ks. Piotra Kostki, dla prawdziwego postępu, płynącego z zasad katolickich i narodowych — **nie możecie, ojcowie i obywatele Chełmży, nigdy dosyć szeroko roztoczyć bram swego miasta!!!**

A. N.

Koniec.

Sprawa utworzenia starostwa morskiego w Gdyni

Akcja w sprawie wyodrębnienia Gdyni i okręgu nadmorskiego w osobną jednostkę administracyjną doprowadziła — po uzgodnieniu stanowisk i poglądów zainteresowanych Ministerstw — **do stwierdzenia potrzeby: utworzenia osobnej jednostki administracyjnej I-ej instancji**, obejmującej okręg nadmorski z Gdynią oraz **postawienia na czele tej jednostki administracyjnej urzędnika**, wyposażonego formalnie i materjalnie w szerokie kompetencje, które pozwolą mu wywiązać się z tych zadań, jakie łączą się z administracją Gdyni nietylko jako jednostki administracyjnej, ale też jako punktu — a w przyszłości głównego centrum — portowego i handlu zamorskiego.

Powyższym zasadom odpowiada projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie utworzenia powiatu morskiego, uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 23. 10. 1926 r. **Zgodnie z tym rozporządzeniem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało i rozesłało wszystkim Ministerstwom projekt rozporządzenia Rady Ministrów o oznaczeniu granic powiatu morskiego.**

Ponadto przygotowuje Min. Spraw Wewn. nowelizację tabeli stanowisk w kierunku utworzenia stanowiska **starosty morskiego w V—VI i podstarościego w VI—V stopniu służbowym.** Starosta morski, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej Polskiej podlega pod względem służbowym: wojewodzie pomorskiemu w działach administracyj zespolonych i bezpośrednio właściwym ministrom — w działach administracyj niezespolonych.

Prócz tego postanowiło Ministerstwo Spraw Wewn. odnośnie do spraw powiatu morskiego przekazać w granicach dopuszczalnych przez obowiązujące przepisy zarówno wojewodzie pomorskiemu jak i staroście morskiemu maximum kompetencyj w zakresie administracji i policji oraz maximum wpływu na układ stosunków komunalnych i gospodarki samorządowej.

Już obecnie w ręku Państwowego Urzędu Policyjnego w Gdyni, którego kompetencje przejmie starosta morski, skupia się bardzo duży zakres uprawnień z działów administracji wewnętrznej oraz innych działów zespolonych z administracją ogólną.

Poza sprawami natury administracyjno-policyjnej w odniesieniu do spraw portowych i żeglugowych kompetencji starosty morskiego winno nadto podlegać szereg spraw innych, wiążących się w mniejszym lub większym stopniu z zagadnieniami morza i wybrzeża morskiego, a więc: sprawy rybactwa morskiego i rozmieszczenia przetwórni ryb, sprawy kolonizacji rybackiej na wybrzeżu oraz na półwyspie Helskim, sprawy rozmieszczenia na wybrzeżu letnisk i sanatorjów, kwestje współużywania portów i terenów wodn. zatoki puckiej przez floty: rybacką, handl. i woj., sprawy, związane z pobytem w Gdyni i na wybrzeżu cudzoziemców, czyli poza kwestjami paszport. kwestje z dziedziny administr. celnej, skarbowej i finansowej, kwestje dogodności pocztowo-telegraficznych oraz połączeń kolejowych sprawy robotników portowych etc, sprawy wychowania i oświaty szkolnej itd.

Jest bowiem rzeczą słuszną, aby dla racjonalnego i skutecznego zagospodarowania omawianego terenu wprowadzić nad szersze zespolenie wszystkich, a conajmniej większości władz i urzędów pod jednym zwierzchnikiem, którym winien być starosta morski, względnie zapewnić staroście morskiemu wpływ na działalność władz, urzędów i organów niezespolonych w jego urzędzie.

Udogodnienia transportowe dla przemysłu hutniczego.

Od dnia 1 grudnia br. mają być wprowadzone dalsze udogodnienia dla hut żelaznych w pokrywaniu należności za frachty polejowe. Dotychczas bowiem korzystały wprawdzie huty z ulgowej taryfy wywozowej, wynoszącej 50 proc. normalnego frachtu krajowego — musiały jednak płacić najpierw pełną należność, a dopiero po przedstawieniu odpowiednich dokumentów i dokonaniu przewozu, następował zwrot połowy zapłaty za przewóz Wymagało to stałego wykładania większej ilości gotówki. Przemysłowcy hutniczy złożyli rządowi w tej sprawie podanie o umożliwienie im uiszczania zapłaty według taryfy ulgowej już przy załadowaniu. Prośba ta została uwzględnio na i odnośne rozporządzenie ma być od **1 grudnia br. wprowadzone w życie.**

Z procesu komandora Bartoszewicza.

Jałowe dla niewprawnego ucha słuchacza czytanie aktów w sprawie komandorskiej, jakie trwa już od początku bieżącego tygodnia, wywołuje z konieczności wrażenie deklinacji: Bartoszewicz, Bartoszewicza, Bartoszewiczowi, Bartoszewicza, z Bartoszewiczem, o Bartoszewiczu. Siódmy przypadek (wołacz) brzmi, jak wyjątek: panie komandorze!

Otóż jednobarwne tło tej osnowy zostało onegdaj przerwane przez fakt dobrnięcia do rapsodu tej epopei, w którym Ulisses staje przed komisją pułk. Sidorowicza.

Na razie z momentów dramatycznejszych, notujemy takie: 1) firma Marszalk występuje pod czterema nazwami. Istnieje między niemi jednak unja personalna, dzięki dynastji Miklaszewskich.

2) Broń podwodną, zamiast komisji, od bierał.... chorąży. Komandor twierdzi, że „i tak musi być dobrze".

3) Na protokułach ujawniono sfałszowane podpisy.

Na dziś dosyć.

Dalszy ciąg nastąpi.

Z sobotniej (27 bm.) rozprawy należałoby właściwie zaznaczyć dwa momenty. Pierwszy to ustalenie definitywne, przez potrójną ekspertyzę: chemiczną, fotograficzną i kopiową, że dokument wystawiony przez firmę Marszalk jakoby w czerwcu 1924 r. nie mógł być w tym czasie sporządzony, lecz conajmniej o kilka miesięcy później, bo tego dowodzi takie, a nie inne utlenianie się atramentu; że, jak twierdzi Bartoszewicz, owe 6 tysięcy dolarów, które otrzymał on od firmy Marszalk były równoważnikiem wystawionych przez niego weksli na 50 tys. złotych, co mają poświadczyć odwodowi świadkowie: siostra jego p. Iwanowa i krewny p. Dokond.

Dokąd kierowane są nadzieje p. Komandora, trudno zrozumieć.

Dlaczego, naprzykład, nagle powołał się na tych zupełnie nowych świadków? Bo myślał, że ekspertyza wypadnie na jego korzyść i że to będzie niepotrzebne.

Zdziwienie wywołał fakt, że podczas kiedy o innych oskarżonych naogół przychylne opinje wydała władza przełożona przed zaczęciem śledztwa, o p. Bartoszewiczu pochlebne świadectwo kontradmirała Kłoczkowskiego wpłynęło już po śledztwie zakończonem.

Sensacje również wywołała wiadomość, zakomunikowana przez prokuratora, że w lipcu tego roku firma Marszalk działająca przez Miklaszewskiego z całym tupetem zabiegała o dostawy w Dep. X. M. S. Wojsk.

Niesłychana burda na procesie komunistów

Bunt 151 oskarżonych.

Na odbywającym się we Włodzimierzu Wołyńskim, niebywałym dotąd co do rozmiarów, procesie 151 członków komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, w piątek dnia 26 bm. miał miejsce niesłychany skandal.

Pomiędzy obrońcami oskarżonych miał wystąpić adw. Duracz. Jednakowoż adw. Duracz na początek rozpraw się nie stawił, co denerwowało i niepokoiło oskarżonych. Zjawił się dopiero w piątek, około godz. 11 na salę rozpraw. Wywołało to na ławie oskarżonych wielkie poruszenie, okrzyki radości itd.

Oskarżeni, po przybyciu oczekiwanego obrońcy, poczęli zachowywać się prowokująco, przyczem jeden z oskarżonych zabrawszy głos dopuścił się obrazy oskarżyciela publicznego.

W odpowiedzi na tę prowokację przewodniczący usunął z sali tego oskarżonego, na co znów pozostali oskarżeni podnieśli wrzawę, poczęli lżyć sąd, wreszcie śpiewać międzynarodówkę i inne pieśni komunistyczne.

Tymczasem na wezwanie przewodniczącego przybył silny oddział policji i wszystkich oskarżonych odstawił do więzienia. Nie obeszło się i tym razem bez krzyków, wrzasków, lżenia sądu i władz polskich, śpiewów itd.

Po odesłaniu oskarżonych, przewodniczący zawiesił rozprawy i postanowił odbywać dalszy ciąg rozpraw w nieobecności oskarżonych. Obrońcy wystąpili do sądu z propozycją pośrednictwa między oskarżonymi, uspokojenia ich, i zobowiązali się, że oskarżeni na przyszłość nie dopuszczą się podobnych ekscesów.

Rozprawy jednak zostały zawieszone, a przewodniczący zniósł się telefonicznie z władzami centralnemi i dopiero po otrzymaniu zarządzeń władz centralnych rozprawę wznowi.

Człowiek, który zapomniał swego nazwiska.

Tragedja inwalidy wojennego.

Na posiedzeniu kongresu Legji Amerykańskiej w Filadelfji, który zgromadził około dziesięciu tysięcy uczestników, jeden z delegatów wystąpił na trybunę i przemówił do zebranych.

— Czy który z was nie mógłby mi powiedzieć kim jestem? Nazywają mnie „Jerzy Farrot", ale imię to nie jest mojem prawdziwem imieniem. Od trzech lat straciłem pamięć. Chcę odnaleźć rodziców moich, jeśli żyją. Kim jestem, w jakiej kompanji służyłem? Jaki jest mój adres? Odpowiedzcie mi, jeśli możecie.

Nastała długa chwila grobowego milczenia. Wreszcie z pośród obecnych powstał weteran nazwiskiem Benjamin Sprany i rzekł:

— Zdaje się, że poznaję tego chłopca. Służył w 15-tej kompanji 5-go pułku marynarzy. Ale nie mogę sobie przypomnieć jego nazwiska.

Natychmiast prezes kongresu wysłał depeszę do korpusu marynarki, aby podano mu nazwiska żołnierzy owej kompanji i jest nadzieja, że mniemany „Jerzy Farrot" „umarły za życia" odnajdzie swe imię i rodzinę.

Porwanie kasztelanki przez poetę.

Romantyczna miłość południowców. — Szczęście zakochanych i tragedja ojca — tyrana.

W pobliżu portu francuskiego Douirnez wznosi się stary feodalny zamek „Chateau Niel". Zarządca tego zamku należące go obecnie do bogatego Amerykanina jest stary Robert Lassuze, który posiada wnuczkę Angelikę.

Piękna, 19-letnia dziewczyna wpadła w oko pewnemu poecie katalońskiemu, po dającemu się za potomka starodawnego rodu z Barcelony.

Dziewczyna chowana w surowych obyczajach przyjmowała obojętnie oświadczyny gorącego młodzieńca i często skarżyła się swemu dziadkowi, iż Robert prześladuje ją miłością.

Skutkiem tego burgrabia nie pozwolił poecie widywać się z Angeliką i zapowiedział, iż wywiezie wnuczkę do klasztoru w Paryżu. I istotnie zamiar swój miał wypełnić.

Naraz Angelika zniknęła z domu w sposób tajemniczy.

W kilka dni po zniknięciu pan Lassuze otrzymał list następującej treści:

— Jesteśmy szczęśliwi, żyjemy w chacie pasterskiej i błogosławimy ten dzień, który nas połączył. Robert jest dobrym chłopcem. Przestałam go nienawidzieć i kocham go nad życie.

Angelika i Robert.

Zrozpaczony burgrabia udał się ze skargą do władz bezpieczeństwa.

Za kochankami rozpoczęto pościg. Niema jednak nadziei, aby ich odnaleziono przed upływem miodowych miesięcy.

Niebywała epidemja zbrodni

szerzy się w Stanach Zjednoczonych.

Fala zbrodni, morderstw, zabójstw, kradzieży, napadów bandyckich, przybrała w Stanach Zjednoczonych takie rozmiary, że po większych miastach policja się ochotnicze oddziały policji, które wespół z policją miejską usiłują skutecznie przeciwdziałać epidemji zbrodni.

W Chicago i San Francisco ostatnie obławy policyjne spowodowały tłumne aresztowania. W wielu miastach pozostający pod nadzorem policyjnym dawni przestępcy sami oddają się w ręce policji, prosząc o zamknięcie w więzieniu, póki nie minie epidemja, a to w obawie, aby ich nie posądzono o ewentualne zbrodnie.

Nowe wydalenia z wojska.

W sobtę, 27 bm. Okręgowy Sąd wojskowy rozważał również sprawę por. Teofila Jewreinoffa, oskarżonego z art. 138 kod. kar.

Jewreinoff służył w baonie saperów kolejowych.

Za roztrwonienie 270 złotych „jako oficer gospodarczy został skazany na 14 dni obostrzonego aresztu i wydalenie z wojska

Maharadża i tancerka.

Władca hinduski porzuca dla miłości pałac z Tysiąca i jednej nocy.

Dotychczasowy maharadża Indory zakochał się w pięknej tancerce, porzucił tron, składając władzę w ręce swego syna Rao Holbara, który odtąd zamieszkał w pałacu monarszym, podczas gdy ojciec jego opuścił Ojczyznę z narzeczoną.

Pośród wielu dóbr, jakie stary maharadża pozostawił synowi w spuściźnie, wyróżnia się nieskończony pałac, wznoszony od szeregu lat według specjalnych planów. Poza szkieletem budowy wszystkie części składowe pałacu sprowadzono z Anglji. W ciągu pięciu lat wędrowały przez ocean statki wiozące kosztowny ładunek do Indyj.

Obecnie uskuteczniа się przewóz drogocennych mebli, wśród których pierwsze miejsce zajmuje srebrne łoże, przeznaczone poprzednio dla byłego maharadży.

Pałac składa się z trzydziestu trzech sal, z których większość skopjowano z zamków historycznych. Najwspanialszą jest łazienka z basenem, cała wykładana płytami najrzadszych marmurów.

Zaiste gorąca musiała być miłość starego maharadży do tancerki, skoro porzucił srebrne łoże i pałac z Tysiąca i jednej nocy dla czarów miłości.

Śmierć małpy z tęsknoty.

Szympans po śmierci żony zapadł na rozstrój nerwowy i nie przyjmował pożywienia.

W ogrodzie zoologicznym w Manchesterze zdechł 16-letni szympans Toddy, ulubieniec publiczności i służby.

Śmierć nastąpiła skutkiem tęsknoty. Przed czterema miesiącami stracił biedny Toddy swą małżonkę, z którą żył przez lat 12 w najczulszej zgodzie.

Przez tak długi okres małżeństwa raz tylko jedynie podbił oko swej żonie, za co zresztą został potężnie skarcony przez swego pogromcę.

Po śmierci małżonki zapadł Toddy na melancholję.

Siedział w kącie klatki i nie przyjmował żadnego pożywienia.

Nie nęciły go najlepsze smakołyki, odpychał je pogardliwie, a gdy wprowadzono mu do klatki na pocieszenie nową żonę, znacznie młodszą od niego, rzucił się na nią wściekły i chciał ją zdusić.

Lekarz stwierdził u Toddy'ego rozstrój nerwowy.

Śmierć nastąpiła skutkiem wyczerpania.

Nowe pierwiastki 45 i 43.

Epokowy wynalazek Mendelejewa t. zw. tablica pierwiastków miał dla chemji znaczenie zasadnicze. Dzięki tej tablicy znakomita rodaczka nasza Curie-Skłodowska odkryła radjum. Ale tablica Mendelejewa posiada wiele luk.

Obecnie trzej młodzi uczeni angielscy pp. Nodack, Tako i Nerg wypełnili wolne dotychczas miejsca 54 i 43. Przy pomocy rentgenospektrografu odkryli oni dwa nowe pierwiastki: rhenium i masurium. Są to metale bardzo podobne do mandanu. Odkrycie tych nowych pierwiastków było bardzo trudne, gdyż widmo spektralne ich bardzo jest podobne do widma cynku i wolframu.

Konjunktura rynku zbożowego 1926-27 roku.

Podwójny bilans roczny. — Szacunek prowizoryczny. — Roczny urodzaj pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. — Nadwyżki eksportowe. — Konjunktura na pszenicę i żyto. — Zalecana polityka: ostrożnościowa!

W Polsce, podobnie jak i we wszystkich prawie innych krajach, ustalił się obecnie zwyczaj kilkakrotnego szacowania zbiorów. Tłómaczy się to tem, że **mniej więcej dokładna statystyka produkcji rolnej za każdy rok może być podana zazwyczaj dopiero w połowie roku gospodarczego** (t. j. w grudniu lub styczniu), podczas gdy planowa gospodarka zbożowa wymaga już na początku roku gospodarczego pewnych danych orjentacyjnych, chociażby nawet przybliżonych i znacznie odbiegających od obliczeń ostatecznych.

Wyniki takich prowizorycznych szacowań podaje **p. Edward Sturm de Strem w ostatnich zeszytach „Przeglądu Gospodarczego“**, jak rówież w numerze wrześniowym „Rolnika Ekonomisty“. Według tych obliczeń roczny urodzaj przedstawia się jak następuje:

Pszenica — 13.673.000 q (quintal = 100 kg.), **żyto** — 52.346.000 q, jęczmień — 16.057.000 q, owies — 33.003.000 q.

W porównaniu z rokiem 1924/25 przewidywane zbiory w roku 1925/26 stanowią następujący procent:

Pszenica 86,7, żyto 80,0, jęczmień 95,7 i owies 99,7.

Obecny ogólny zbiór wszystkich zbóż, a zwłaszcza **żyta jest niższy od zbiorów roku ubiegł.**, rekordowego pod względem urodzaju (niższy jest również zbiór ziemniaków, który **wynosi około 250 miljonów q, t. j. nie więcej, niż 85 proc. zbioru zeszłorocznego**). Nieco lepiej przedstawia się natomiast sprawa w porównaniu z przeciętnym zbiorem na ostatnie trzylecie: (pszenica — 107,5, żyto 97,2, jęczmień — 106 h., owies 107 h) **prócz żyta, którego niedobór jest stosunkowo niewielki,** urodzaj wszystkich zbóż **przewyższa przeciętne urodzaje z tych lat.** (Niedobór żyta powoduje wzrost cen żyta w stosunku do cen pszenicy, który zaznaczył się **już** wyraźnie w ub. miesiącu, i sprawia, iż **rozpiętość cen pszenicy i żyta** — przy wzroście cen obu zbóż **maleje.**)

Przechodząc do oceny urodzaju 1926 r. z punktu widzenia potrzeb wewnętrznych (aprowizacji kraju), p. Sturm de Strem przyjmuje następujące normy na rok 1926/27 (oczywiście przybliżone, wzorowane na danych statystycznych z lat poprzednich): **dla pszenicy — 40 kg. na głowę,** co da ogółem spożycie około 11.900.000 q, **dla żyta 155 kg. na głowę,** ogółem — 46.100.000 q, **jęczmienia 43 kg. na głowę,** ogółem 12.793.000 q, **owsa — 91 kg. na głowę** — ogółem 27.072.000 q.

Chcąc obliczyć nadwyżkę eksportową, **stosuje następującą metodę:** do ogólnej produkcji danego roku dodaje remanent z roku poprzedniego, odejmuje natomiast ilość, potrzebną na wysiew na następny rok rolniczy i na spożycie wewnętrzne.

Nadwyżka eksportowa dla pszenicy stanowiłaby 78.000.000 q, żyta 1.100.000 q, jęczmienia 1.195.000 q i owsa 2.227.000 q.

Powyższe dane jednak nie wystarczają jeszcze do określenia polityki eksportowej w stosunku do zboża. Zależy ona również od konjunktur wszechświatowego rynku zbożowego, które, niewątpliwie, powinny być uwzględnione.

Ograniczymy się tu do dwóch ważniejszych zbóż: **pszenicy i żyta.**

Przedewszystkiem co do pszenicy. **Urodzaj pszenicy** w Europie zapowiada się **niezły,** naogół na wysokości urodzaju roku ubiegłego lub trochę niżej. Również nadwyżki wywozowe w krajach zaoceanicznych nie będą się zapewne wiele różniły od nadwyżek w roku zeszłym (zapowiada się jedynie zmiana w tym kierunku, że Kanada traci swoją przewagę na rynku zbożowym, zdobytą dzięki obfitemu urodzajowi w r. 1925 r., podczas gdy sytuacja Stanów Zjednoczonych polepsza się, skutkiem czego ustala się równowaga na rynku wszechświatowym.) Należy więc przypuszczać, że zarówno zapotrzebowania krajów przywożących, jak i możliwości eksportowe krajów wywożących będą mniej więcej takie, jak w roku ub. gospodarczym.

Co się tyczy żyta, to **zbiory jego w Europie zapowiadają się znacznie gorzej, niż w roku zeszłym we wszystkich bez wyjątku krajach;** w Kanadzie prawie na wysokości roku zeszłego, w Stanach Zjednoczonych gorzej (mniej prawie o 2 miljony q). Urodzaj w Rosji, podobnie jak i dla pszenicy, nie jest jeszcze wiadomy.

Wszystko to zapowiada już obecnie **konjunkturę na żyto mocną,** to też ceny na żyto **mają na rynkach wszechświatowych** (Chicago—New-York) zdecydowany kierunek: zachodzi tam — podobnie jak i w Polsce — **podnoszenie się względnej wartości żyta w stosunku do pszenicy.** Ponieważ mierny urodzaj żyta jest już dość wyjaśniony, można przypuszczać z dużem prawdopodobieństwem, **że konjunktura na żyto w tym roku będzie trwała.**

Na podstawie powyższych danych p. Sturm de Strem dochodzi do wniosku, że **w dziedzinie naszego eksportu** zbożowego **jest najwłaściwsza polityka** ostrożnościowa: ponieważ niema jeszcze pewności co do wysokości naszego urodzaju i ponieważ na żyto zapowiadają się warunki sprzyjające, **wskazane jest ostrożne regulowanie eksportu,** aby nie wywozić odrazu całej możliwej nadwyżki. **Takąż ostrożność należy zachować w dziedzinie eksportu pszenicy,** a to dlatego, że nawet przy stosunkowo dobrym urodzaju ilość eksportowa tego artykułu jest u nas bardzo niewielka.

Produkcyjne zużycie funduszu bezrobotnych.

(Dokończenie).

W poprzednim numerze „Głosu Pomorskiego“ poruszyliśmy zasadniczą sprawę bezrobocia i problem środków zaradczych na tę bolączkę społeczną, szczególniej jaskrawo dającą się we znaki w powojennej Europie.

Doraźne środki zaradcze podzieliliśmy na cztery działy: 1) roboty publiczne, 2) odszkodowanie z funduszu bezrobotnych dla przemysłu eksportującego na wykonanie większych zamówień zagranicznych, 3) kredyt z funduszu bezrobotnych oraz 4) większe zamówienia państwowe w wytwórniach krajowych na artykuły zbytu zagranicznego.

W poprzedniej części niniejszego artykułu poruszyliśmy szczegółowiej pierwsze dwa działy, obecnie zaś postaramy się sprecyzować dwa następne, o ile, naturalnie, szczupłe ramy dziennikarskiego artykułu na to pozwalają.

3. Kredyt z funduszu bezrobotnych.

Trzeci rodzaj produkcyjnego zużycia funduszu bezrobotnych jest bezpośredniem udzielaniem kredytu przedsiębiorstwom przemysłowym z tego funduszu, przeprowadzone w ten sposób, że wydziela się na te cele pewną, ściśle oznaczoną, miesięczną kwotę. I tak np. rząd niemiecki przeznacza na te cele z funduszu bezrobotnych miesięcznie 43.000.000 Rmk.

Przy uruchomieniu tego kredytu należałoby wziąć pod uwagę następujące wytyczne:

a) powołać do życia okręgowe instytucje opinjodawcze i pośredniczące, któremi mogłyby być Izby Przemysłowo-Handlowe; instytucje te zbierałyby wszystkie wnioski o udzielenie kredytów i zaopatrzywszy je w odpowiednie opinje i podkładki, przekazywałyby je następnie instytucji, kredyty udzielającej.

b) w granicach środków pieniężnych funduszu bezrobotnych, określiłaby instytncja, udzielająca kredyt, wysokość danej pożyczki i przekazywała ją następnie w porozumieniu z Urzędami Pośrednictwa Pracy danemu kredytobiorcy pod warunkiem, że tenże zatrudni w swoim zakładzie pewną, zgóry określoną, ilość bezrobotnych; w Niemczech np. przewidziany jest zasadniczo obowiązek, zatrudnienia jednego bezrobotnego za każde 1.000 Rmk. kredytu;

c) oprocentowanie tego kredytu winno być niskie, najwyżej 3 proc. w stosunku rocznym: uzyskane z tych procentów dochody należałoby w

d) Kredyt mógłby być zabezpieczony w rozmaity sposób, np. w formie kaucji hipotecznych, zastawu lub innych gwarancji, jak wekslowej itd.

e) Spłata kredytów następowałaby stosownie do położenia gospodarczego w rocznych ratach.

f) Bezrobotny, który na wezwanie kredytobiorcy w ciągu 4 tygodni nie zgłosiłby się do pracy, traci prawo do pobierania zasiłku.

Przy udzielaniu tego rodzaju kredytów musiałyby pod a) nazwane instytucje opinjodawcze bardzo ostrożnie i rygorystycznie postępować, aby kredyt ten nie był zużyty np. na zapłatę dawnych długów przedsiębiorcy, lub też na inne cele, jak produkcyjne. Kredyt tenn miałby charakter przejściowy dla krótkoterminowego finansowania produkcji, przeznaczonej tak dla zbytu wewnątrz kraju, jak i zagranicą, w każdym razie musiałaby istnieć pewność, że kredytowane kwoty zostaną w oznaczonych terminach bezwzględem funduszowi bezrobocia zwrócone. —

4. Większe zamówienia państwowe w wytwórniach krajowych na artykuły zbytu zagranicznego.

Niemieckie sfery gospodarcze zastanawiają się jeszcze nad jedną możliwością produktywnego zużycia funduszu bezrobotnych, a mianowicie, czyby nie było wskazanym, aby Państwo oddawało większe zamówienia prywatnym przedsiębiorstwom na towary, co do których zbyt zagranicą jest zapewniony, przyczym ryzyko Państwa w tym kierunku możnaby zgóry ustalić.

Jakkolwiek projekt ten nie oznacza tendencji sfer gospodarczych do robienia prób o charakterze socjalno-państwowym, to jednak powyższa gestja państwowa przyczyniłaby się niezawodnie do ożywienia życia gospodarczego. Naturalnie i w tym wypadku akcja ta ograniczyćby się musiała na większe zamówienia, przy których znalazłaby zatrudnienie także poważniejsza liczba bezrobotnych.

Co do ostatniego projektu, to mógłby on znaleźć praktyczne zastosowanie i u nas, **wzgl.** przy zakupach surowca zagranicą dla naszego monopolu tytoniowego. Jak wiadomo, zakupujemy duże ilości tytoniu w Bułgarji i Turcji, za który płacić musimy zagraniczną walutą; ponieważ w krajach tych jest znane zapotrzebowanie na maszyny rolnicze, a zakup tychże uskuteczniany jest w Bułgarji w całości, w Turcji zaś częściowo przez tamtejszy rząd, należałoby rozważyć, czyby nasz monopol tytoniowy nie mógł płacić za potrzebny mu surowiec maszynami rolniczemi, których produkcja jest u nas bardzo znaczna.

Tych kilka uwag podaję do wiadomości, aby zainteresować szersze koła możliwościami praktycznego rozwiązania omówionego problemu gospodarczego i wywołać dyskusję celem ustalenia pewnej opinji w tym przedmiocie.

Grudziądz, dnia 24 listopada 1926 r.

Henryk Krupski
Dyrektor Izby P.-H. w Grudziądzu.

Giełda pieniężna.

AKCJE.

WARSZAWA, 25 11.

Bank Dyskontowy	9.70, 9.60, 9.75
Bank Handlowy	8.00
Bank Polski	81.00, 81.25
Polska nafta	0.60
Nobel	2.35
Lilpop	16.00
Rudzki	1.08, 1.16, 1.14
Ostrowieckie	7.20, 7.50
Starachowice	2.05, 2.20
Żyrardów	11.50 11.50
Borkowski	1.20 1.17

PAPIERY PROCENTOWE.

Wprocentach nominału: 8 proc. Państ. Poż. Konwer. 95.75. 6 proc. Poż. Dolar. 1919 r. 77.50. 10 proc. Poż. Kolej. serja I 87.50. 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 46.50 47.30. 8 proc. Państw. B. Rolnego 80.00. 8 proc. L. Z. Państw. B. Rolnego 80.00.

W złotych: 4½ proc. Tow. Kred. Ziem 36.80, 36.10-36.20. 4 proc. Tow. Kred. Ziemsk. 32.00-32.50. 5 proc. Tow. Kred. m. Warsz. 41.75. 4½ proc. Kr. m. Warszaw. 39.25-39.00. 6 proc. m. Warsz. przedw. 22.00.

Gram złota na dzień 27 listopada **br. = 5.9816 zł. (M. P. Nr. 272 z dn. 26. 11. br.)**

Warszawa, 27. 11. Dolar o godz. 19-ej 9.00 przy tendencji utrzymanej.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 27. 11. Tranzkacje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załad., w nawiasach fr. Warszawa. Żyto kongresowe 681 gl. (116) (40.00), jęczmień kongresowy browar. gw. 672 (119), 36.00, jęczmień kongres. kaszowy 33.00, owies poznański jednolity 34.50—34.25, — pomorski jednolity 34.25. Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję Notowań, fr. st. zał. Pszenica 49.00—50.00. Obroty małe Tendencja słaba.

Chełm, 27. 11. Spółka Rolnik notuje: żyto 113 f. h. 38, pszenica 120 f. h. 48, owies zbierany 32.50, jęczmień kaszany 33, wyka 36, bobik 40, groch polny 60, fasola siała 45. Tendencja utrzymana, podaż średnia, zapotrzebowanie normalne.

Gdańsk. 27. 11. Urzędowe zboże bez zmiany. Dowóz: pszenicy 20, jęczmienia 90, owsa 4, grochów 145, nasion 25 ton.

Co robić?

Sami sobie. — Wychowanie młodzieży. — Materjalizm dzisiejszy. — Poczucie odpowiedzialności.

III.

Jak już powiedzieliśmy, czyn musimy rozpocząć od siebie, t. zn. od sfer kupieckich i rzemieślniczych.

Na nic tu nam narzekania, na nic wołania o pomoc państwową, której — jak to w poprzednich zaznaczyliśmy artykułach spodziewać się z przyczyn zasadniczych ani winniśmy ani możemy.

SAMI SOBIE — hasło, które było dumą naszej dzielnicy za czasów niewoli, winno być dumą i teraz w tem ścieraniu się zasadniczo z sobą walczących żywiołów, jaki tworzą żydzi i my,

Czy atoli rejestracja, czy żydoznawcza praca uświadamiająca wyczerpują nasze zadanie w tem żywiołowem zmaganiu się? —

Bynajmniej! Pracę tę należy przeprowadzić od podstaw i rozpocząć ją od młodzieży handlowej i rzemieślniczej.

Mamy — o ile wiemy — towarzystwa Młodzieży Kupieckiej względnie Handlowej, mamy towarzystwa młodzieży rzemieślniczej świeckie i kościelne, mamy żeńskie i męskie — oto teren, na którym winna się już rozpocząć praca uświadamiająca, praca twórcza o obowiązkach polsko-chrześcijańskiego kupca względnie rzemieślnika.

Nie chcemy, by to była — jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, praca antysemicka, ale pragniemy by w tych towarzystwach wskazywano i uczono młodzież obowiązków, które ją czekają jako przyszłych samodzielnych kupców, rzemieślników, jako tych, którzy mają tworzyć podwaliny polskiego stanu średniego. A to zapoznanie się i zaznajomienie z całem zagadnieniem żydowskim jest, a raczej być winno jednym z programowych zadań, obejmujących zasady wychowania naszej młodzieży kupiecko-rzemieślniczej.

Odnosimy wrażenie, że pracy wychowawczo-kształcącej wogóle, a specjalnie wyżej wyszczególnionej poświęcało się — szczególnie w świeckich organizacjach, zajętych w lwiej części swemi sprawami materjalnemi, zrozumiałemi zresztą w obecnych przejściowych trudnych czasach — zbyt mało uwagi, by z organizacji tych w obecnych warunkach wyszła młodzież o szerszym horyzoncie myśli, o głębszem poczuciu obowiązku nietylko wobec swego zawodu, ale i wobec całego społeczeństwa narodu i państwa.

Materjalistycznem dzisiejszem poglądem przesiąkła niestety poważna część młodzieży ; dla tego, że patrzy na wiele ujemnych przykładów, idących niestety od wielu szefów, którzy poza ciasną korzyścią osobistą nie nie widzą, ba nic nie chcą widzieć.

Smutna to prawda, ale tej smutnej prawdzie trzeba spojrzeć w oczy. chcąc uzdrowić stosunki, chcąc wyplenić sobkostwo osobiste i zawodowe, a wyrobić godność nietylko osobistą, ale i zawodową, poczucie własnej i społecznej odpowiedzialności, poczucie wartości stanu średniego i jego roli w społeczeństwie i państwie.

I tu dalsze zadanie Związku Towarzystw Kupieckich względnie Związku Towarzystw Rzemieślniczych: nietylko wytwarzać między swemi członkami tę świadomość i to poczucie, które Niemcy nazywali tak doskonale **„Bürgerkunde“**, t. zn. świadomość o tem, jakim **człowiekiem** być trzeba, by móc się nazywać dobrym obywatelem narodu i państwa, ale w duchu tej nauki oddziaływać też na młodzież naszą, by z niej wykrzesać drzemiące — często niewidoczne i szlachetne ideały i zapały, by młodzież nasza — ta przyszłość narodu — była nam istotną nadzieją, istotną pociechą nietylko w pracy zawodowej ale i społecznej.

Powiecie — mrzonki idealne. A my wam odpowiemy mrzonki nietylko idealne, ale i bardzo praktyczne i życiowe. A na dowód wskażemy wam na naszego nigdy niezapomnianego, przedwcześnie zgasłego ekonomistę Stanisława Szczepanowskiego, który przez ideał ducha tworzył czyny, wskażemy wam na rozwój gospodarczy handlu i rzemiosła na Zachodzie gdzie przez młodzież tworzą się stałe i wiecznie nowe formy życia, formy zastosowane do potrzeb i rozpędu danego narodu. —

(Dokończenie nastąpi).

Kronika

GRUDZIĄDZ, 29 listopada 1926 r.

KALENDARZYK: Poniedziałek 29. Saturnina b.
Wtorek 30. Andrzeja ap.
Wschód słońca 7 45 zachód 15 51
Wschód księżyca — zachód 13 46

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 27 listopada do 3-go grudnia apteka pod „Orłem" ul. 3-go Maja 25. Telef. 360.

—** **STAN POGODY.** Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego: Pod wpływem drugorzędnej depresji, która umiejscowiła się w dniu wczorajszym w Polsce północno-zachodniej, — panowała w tych okolicach pogoda pochmurna, chłodna i dżdżysta, natomiast na południu i wschodzie było dość pogodnie. Temperatura znana wynosiła od 0° na zachodzie do 6° na południu, pozostając bez znacznych zmian w ciągu całego dnia.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5.2, najniższa 2.9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na południu, południowym wsch. i miejscami w środku kraju dość pogodnie, chłodno, nocą przymrozki, pozatem zachmurzenie duże i mglisto z drobnemi opadami, zwłaszcza na północy i północnym zachodzie. Słabe wiatry z kierunków zachodnich lub cisza.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu 28 listopada b. r. wynosił 2,45 mtr.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek (29. XI.) popołudniu o godz. 4-ej uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 40 gr. do 1.50 zł. **„Wesele" Wyspiańskiego.** Przedstawienie poprzedzi prelekcja Dr. Bortha oraz Hymn Narodowy.

Poniedziałek (29. XI.) wieczorem galowe przedstawienie z okazji rocznicy Powstania Listopadowego „Wesele", poprzedzone prelekcją dr. Bortha oraz Hymnem Narodowym.

Wtorek (30. 11.) teatr nieczynny.
Środa (1. 12.) teatr nieczynny.

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku potężny dramat wytwórni „Fox" p. t. **„Sybir" („Carskie zbiry").** W rolach głównych Alma Rubens i Edmund Love. — Ponadto dramat sensacyjny w 8 aktach p. t. **„Ukryty skarb"** z Pete Morrison w roli głównej. Razem 16 aktów.

—** **KINO „APOLLO"** wyświetla od czwartku dramat z czasów wojny światowej pt.: **„W ostatniej chwili".** W rolach głównych Betty Compson i Teodor Kozlow. Ponadto komedja **„Harold Lloyd w spódnicy".**

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** „Wesele" **dla młodzieży.** Dziś, w poniedziałek, z okazji rocznicy Powstania Listopadowego, odbędzie się specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży. Artyści odegrają perłę naszej literatury dramatycznej „Wesele" Wyspiańskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówienie dr. Bortha, który wytłumaczy młodzieży znaczenie, jakie dla każdego Polaka ma dzień 29 listopada. — Początek o godz. 4 po poł. Ceny miejsc od 40 gr do 2 zł (szatnia do każdego biletu 20 gr). Na powyższą uroczystość wybierają się wszystkie szkoły gremjalnie. — Z chwilą rozpoczęcia przemówienia wejście na salę będzie wstrzymane.

Galowe przedstawienie odbędzie się wieczorem, jako w rocznicę Powstania Listopadowego. Obecni będą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych, oraz cała elita towarzystwa naszego miasta. Wieczór zagai **p. sędzia dr. Borth.** Po skończeniu przemówienia orkiestra odegra Hymn Narodowy, poczem z kolei ujrzymy na scenie arcydzieło **Stanisława Wyspiańskiego „Wesele",** w wykonaniu całego zespołu oraz nowozaangażowanych artystów. Ceny miejsc zwykłe od 80 gr do 3.50 (szatnia 30 gr). Abonament ważny procentowy.

—** **WIELKI WIECZÓR ARYJ PIEŚNI I MUZYKI.** Dnia 7 grudnia w Teatrze Miejskim odbędzie się wielki wieczór aryj, pieśni i muzyki w wykonaniu p. Janiny Korsak-Targowskiej, b. artystki opery moskiewskiej, warszawskiej i wileńskiej, Lidji Wrockiej, jako harfistki, świetnej koncertmistrzyni opery piotrogrodzkiej oraz prof. Władysława Burkhardta, znanego pianisty i kompozytora. — W programie celniejsze utwory znakomitych kompozytorów.

—** **„WESELE" WYSPIAŃSKIEGO.** Zapobiegliwy dyrektor teatru p. Henryk Czarnecki wprowadza dziś na naszą scenę wiekopomne dzieło, jakiem jest „Wesele" nieodżałowanego piewcy naszego Stanisława Wyspiańskiego.

[illegible] i wydostanie takiej perły literatury naszej świadczy najlepiej jak obecna dyrekcja Teatru Miejskiego w Grudziądzu pojmuje swoje zaszczytne stanowisko i z jaką pieczołowitością dba o repertuar, o ten posiew słowa polskiego, o to piękno literatury naszej.

Dzień 29 listopada, pamiętny dzień dla każdego Polaka, trzeba uczcić godnie. — Niech w dniu tym teatr wystąpi odświętnie, uroczyście, a że w roku bieżącym przypada dwudziestopięcioletnia rocznica, kiedy to na scenie krakowskiej wystawiono po raz pierwszy pod osobistym kierunkiem autora „Wesele", nic wiec dziwnego, że na gody te weselne otrzymamy to, co przed ćwierć wiekiem zachwyciło wszystkich Polaków, którym nie wolno było okazać swej radości, że rozumieją prorocze słowa wieszcza wypowiedziane w „Weselu". Byli wtedy jeszcze pod trzema zaborami, lecz nasze poczucie, nasza wytrwałość kazały czekać i czekaliśmy.

Dziś, kiedy się spełniły prorocze słowa wypowiedziane przez usta Wernyhory, pojawienie się na scenie naszej w dniu 29 listopada „Wesela" będzie jakby echem, jakby snem naszej przeszłości.

Za poniesione trudy i pracę przy wystawieniu „Wesela" należą się dyrekcji i artystom gorące słowa podzięki i uznania.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień r. b. W najbliższych numerach podamy spis agentur w Grudziądzu, Bydgoszczy i Toruniu oraz na prowincji, gdzie można zaprenumerować „Głos Pomorski". Pozatem, jak wiadomo, każdy urząd pocztowy przyjmuje zapis abonentów.

„Głos Pomorski" wychodzi codziennie o godz. 7-ej rano i posiada najświeższe wiadomości telegraficzne i telefoniczne z Polski i zagranicy, dzięki sprawnie zorganizowanej służbie informacyjnej własnej i agencyj telegraficznych, jak „Polskiej Agencji Telegraficznej", „Agencji Wschodniej", „A. T. E.", Kronice Stołecznej", „Wiadomościom telefonicznym" i w. in.

—** **NA RZECZ UBOGICH MIASTA.** Staraniem Konfer. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w sobotę, dnia 8 stycznia 1927 r. we wspaniale udekorowanych salach „Tivoli" bal na rzecz ubogich miasta, celem uzyskania środków dla naszych najuboższych na nadchodzącą zimę.

Ze względu na tak szlachetny i pożyteczny cel, uprasza się wszelkie Towarzystwa, aby w wymienionym dniu żadnych balów, zabaw i t. p. imprez nie urządzały.

Gorące poparcie ze strony — gdy chodzi o tak wzniosły cel — zawsze chętnego i ofiarnego obywatelstwa, przyczyni się niewątpliwie do zasilenia funduszu i pozwoli okryć niejedną biedę i otrzeć niejedną łzę naszych ubogich. Dołóżmy zatem wszelkich starań, aby praca i trudy naszych dobroczynnych pań nagrodzone zostały owocnym sukcesem.

—** **WIECZOREK TOWARZYSKI.** Tow. Powstańców i Wojaków urządza w środę, dnia 1 grudnia b. r., wieczorem o godz. 7,30 w sali szkoły im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Brackiej wykład z przezroczami o Powstaniu Listopadowem, z następującym programem: 1) Śpiew chóru męskiego „Echo", 2) Wykład z przezroczami o Powstaniu Listopadowem, 3) Deklamacje, 4) Odśpiewanie Roty. — Ze względu na doniosłe znaczenie powyższego wykładu, prosi Zarząd wyżej wymienionego Towarzystwa o jaknajliczniejszy udział członków oraz sympatyków. — Wstęp bezpłatny.

—** **SPRAWOZDANIE** z odbytego w dniu **28 b. m.** zebrania **Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy podamy w następnym numerze „Głosu".**

—** **DALSZY PROGRAM WYKŁADÓW UNIWERSYTETU LUDOWEGO:**

Wtorek, 30. 11. W miejsce odczytu p. dr. Zwierzańskiego „O Reymoncie", wygłosi wykład **p. dr. Tadeusz Rzepecki** na temat **„Przyczyny wybuchu Powstania Listopadowego, jego przebieg i skutki dla naszego narodu".** Wykład ten jest niezmiernie aktualny i na czasie z uwagi na to, że przypada on w samą rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, które jest u nas świętem narodowem. Powstanie bowiem listopadowe jest najważniejszem wydarzeniem w dziejach Polski Porozbiorowej, które rozbudziło w naszym narodzie ideę wolności i niepodległości. Prelegent przedstawi pokrótce ustrój polityczny Rosji i Polski w chwili wybuchu Powstania Listopadowego, tudzież cały szereg innych ciekawych wiadomości, dotyczących tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego narodu. Apeluje się tedy do wszystkich obywateli miasta, aby z uwagi na rocznicę listopadową iaknajliczniej na odczyt przybyli.

Wykład następny z **dziedziny literatury** (pierwszy wygłosił prof. Bigo) odbędzie się **w styczniu 1927 roku.**

Piątek, 3 grudnia: Dr. Borth: „Wszechwładztwo parlamentaryzmu i jego zmierzch. Republika a monarchja i cezaryzm ludowy".

Wykłady odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego **przy ul. Trynkowej** o godz. 6 i pół wieczorem. Wstęp na salę 20 gr., dla młodzieży kształcącej się oraz bezrobotnych wstęp bezpłatny.

Dochód przeznacza się na zakupno książek dla Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Jedenastu komunistów na ławie oskarżonych.

Wykrętne tłumaczenia oskarżonych. — Opinje biegłych: lekarza dr. Hoffmana i prof. Sobieraja. — Zeznanie świadków. — Przemówienia prokuratora i obrońców. — Wyrok. — Apelacja.

(Ciąg dalszy).

Przesłuchanie oskarżonych.

Postępowanie dowodowe otworzył przewodniczący p. sędzia dr. Łachecki sprawdzeniem personalji oskarżonych.

W ciągu odczytywania przez p. przewodniczącego karty karnej, zachowanie się osk. Gołębiowskiego było prowokujące; uderzał on rękami o pulpit ławy, tak że nawet obrońca zwracał mu uwagę. Przewodniczący grozi wydaleniem z sali rozpraw. Prokurator dr. Mayzel wnosi o ukaranie Gołębiowskiego. Sąd udaje się na naradę, poczem wróciwszy, ogłasza wyrok skazujący go na 3 dni aresztu.

Przewodniczący przystępuje do przesłuchania **Gołębiowskiego.** — Gołębiowski opowiada swoje curriculum vitae. Już od ósmego roku życia czytywał oskarżony gazety, interesował się życiem politycznem, a później jako młodzieniec wstępuje do partji PPS., gdzie bierze czynny udział w działalnosci partji. W pierwszych wyborach brał udział z ramienia PPS. Po zamordowaniu Róży Luksemburg zmienia Gołębiowski swoje przekonania polityczne i wstępuje do partji komunistycznej. Twierdzi on, że partja PPS. nie broni praw robotniczych, a tem samem program jest daleki zasadom socjalistycznym.

Dalej przewodniczący pokazuje oskarżonemu broszury komunistyczne, który zaprzecza, jakoby on je miał rozpowszechniać.

Następnie przesłuchano oskarżonego Jana **Hałabowskiego,** który w ten sam sposób tłómaczy się jak Gołębiowski i również wszystkiemu zaprzecza. Na zapytanie przewodniczącego, czy brał udział w związkowych zebraniach komunistycznych, oskarżony neguje i tłómaczy się słabem rozwinięciem umysłowem.

Osk. Jarzembowski na zapytanie przewodniczącego, gdzie zapoznał Gołębiowskiego, odpowiada, że poznał go na ulicy. Jarzembowski bywał na kilku zebraniach u Gołębiowskiego i o przebiegu tych zebrań szczegółowo opowiadał.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do przesłuchania dalszych oskarżonych, którymi są: Fujarski Bronisław, ur. 10. 4. 1897 r. w Radzynie pow. Grudziądz, rz. kat., żonaty, ślusarz, zamieszkały w Grudziądzu, ul. Trynkowa 16; Niklas Jan, ur. 4. 7. 1892 r. w Kartuzach, rz. kat., żonaty, piekarz, zam. w Kartuzach, ul. Apteczna; Reinhold Henryk, urodz. 21. 11. 1904 r. w Dąbrówce pow. Brodnica, rz. kat., stanu wolnego, z zawodu szofer, zam. w Brodnicy, Rzeźnia Miejska; Kleister Józef, ur. 28. 4. 1894 r. w Płocku, rz. kat., ślusarz-szofer, zam. w Grudziądzu, ul. Sobieskiego 7; Burski Jan, ur. 26. 1. 1882 r. w Pogorzelcu pow. Pułtusk, rz. kat., wdowiec, szewc, zam. w Grudziądzu, Rynek 21; **Lange Bronisław,** ur. 16. 10. 1890 r. w Raciążu pow. Sierpc, rz. kat., żonaty, szewc, zam. w Grudziądzu, ul. Młyńska 5; **Boliszewski Hieronim,** ur. 30. 9. 1885 r. w Żytowie pow. Sierpc, rz. kat., żonaty, zam. w Grudziądzu, ul. Nadgórna nr. 6; **Hering Rudolf,** ur. 20. 4. 1892 r. w Bodzie pow. Nieszawa, wyzn. ewangel., żonaty, szewc, zam. w Toruniu, ul. św. Ducha 7/9.

Oskarżeni ci wyjaśniają szczegóły aktu oskarżenia.

Osk. Fujarski twierdzi, że żadnych składek członkowskich nie płacił nigdy i że wogóle jest bez żadnych przekonań politycznych. Gołębiowski był u niego po raz pierwszy i pisał skargę w sprawie ojca. Również zaprzecza, jakoby w mieszkaniu jego miały się odbywać zebrania „jaczejki".

Przewodniczący stwierdza odmienność zeznań oskarżonego w stosunku do poprzednich. Fujarski tłómaczy się chorobą nerwową.

Zawezwany jako znawca dr. Hofmann stwierdza po zbadaniu oskarżonego Fujarskiego, że jest to człowiek zniszczony, zniewczulony, lecz poczytalny, tylko że łatwiej podlega wpływom otoczenia. Chorobę nerwową określa jako coś histeryczno-epileptycznego.

Następnie wysłuchano orzeczenia prof. Jacka Ludwika Sobieraja, zaprzysiężonego znawcy sądowego w sprawie identyczności charakteru pisma listów Gołębiowskiego. — Prof. Sobieraj stwierdza niektóre charakterystyczne litery.

Co mówią świadkowie?

Świadek Stefan Łukaszewski, starszy przodownik służby śledczej w Starogardzie, który był obecny przy rewizji domowej u Gołębiowskiego, potwierdza, że oskarżony Gołębiowski wymyślał od „burżuazyjnych sądów, bandytów i złodziei" oraz groził, że, jeżeli on będzie dyktatorem, rozprawi się z sądami i policją. Ponadto udowodnił świadek Ł., że podczas odprowadzania Gołębiewskiego z domu do komisarjatu, tenże szamotał się i szarpał.

Ponieważ oskarżony Gołębiowski usiłuje, po przedstawieniu mu zeznań świadka Ł., przedstawić przebieg zajścia w sposób przerastający zakres obrony, przewodniczący odebrał mu głos, po poprzedniem jego oświadczeniu, że zeznanie świadka jest nieprawdziwe.

Obrońca oskarżonego, adwokat dr. Honigwill, wnosi o danie oskarżonemu możności przedstawienia przebiegu zajścia na swój sposób celem porównania tego przedstawienia z zeznaniem świadka oraz dania mu możności oceny zeznań świadka.

Przewodniczący odmówił powyższemu wnioskowi, obrońca zaś wniósł wniosek o wniesienie natychmiastowej w tej materji uchwały.

Po naradzie uchwalono wniosek odrzucić.

Świadek Lech Poniat-Schmidt z Poznania zeznaje, że Gołębiowski zamawiał u niego m. w. dwa miesiące temu pieczątkę z napisem: „Komunistyczna Partja Polski, Sekcja Międzynarodówki. Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się. Komitet obwodowy Poznańsko - Pomorski".

Świadkowie Bronisław Hofmann z Bydgoszczy oraz Marjan Mściorak nie dorzucili do rozprawy nic nowego.

Krzywoprzysięzca aresztowany na sali.

Z zeznań świadka Modesta Hordyka z Torunia notujemy, że tenże pierwotnie na pytanie, czy zeznał przed policją w Toruniu, że oskarżony Hering miał mu opowiadać, iż był u niego niejaki „Gruby", z całą pewnością temu zaprzeczył, a następnie na pytanie prokuratora oświadczył, że zdaje mu się, że na policji nie było mowy, aby wspominał o Burskim i używaniu hasła „Reforma", a po zwróceniu mu przez przewodniczącego uwagi na ważność przysięgi i skutki karne krzywoprzysięstwa, w szczególności co do skutków zatajenia pewnych faktów, tenże świadek na pytanie obrońcy Burskiego, czy z całą pewnością może stwierdzić, że Hering nie wspominał mu o bytności Burskiego, potwierdził to. Hordyk, skonfrontowany ze świadkiem Bańką, przyznaje, że na policji powiedział rzeczywiście, iż Hering mówił mu, jakoby był u niego „Gruby", jednakże uważał, że nie jest obowiązany na policji mówić prawdy, lecz tylko na sądzie, i dlatego w ten sposób przedstawił rozmowę.

Ponieważ zachodzić mogą znamiona krzywoprzysiestwa ze strony świadka Hordyka, przeto przewodniczący postanowił kazać odprowadzić go do sędziego śledczego, a ze względu na przepis § 127 k. k. odprowadzić go ze względu na spóźnioną porę do więzienia.

Przemówienie prokuratora i obrony.

W świetnie opracowanej mowie p. prokurator Mayzel uporał sie ze wszystkiemi wątpliwościami, które nasuwało śledztwo pierwiastkowe, i dowiódł winy oskarżonych, żądając dla Gołebiowskiego 2 lata i 2 miesiące więzienia oraz dla pozostałych według orzeczenia sądu, zrzekając się natomiast oskarżenia w stosunku do Reinholda.

Obrona w osobach jedenastu adwokatów z pp. dr. Honigwillem z Warszawy, oraz dr. Pehrem i senatorem dr. Szychowskim na czele starała się udowodnić, bądź to zupełnie niewinności niektórych ze swoich klientów, bądź też osłabić winę innych.

Wyrok.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, na którego mocy: **Gołebiowski** został skazany na 3 lata i 2 miesiące, **Hałabowski** na dwa lata, **Fujarski i Jarzembowski** na 1 i pół roku i **Niklas** na rok ciężkiego więzienia. — Reszta oskarżonych uwolniona została od winy i kary.

Skazani zgłosili apelację.

—** **ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGU III „SOKOŁA".** W środę, dnia 24 b. m., odbyło się zebranie Zarządu Okręgu III „Sokoła" w lokalu Warszawsko-Poznańsk. Banku Ubezp. Zebranie zagaił o godz. 19,30 prezes druh Wł. Samoliński. Do Zarządu Okr. III kooptowano prezeskę gniazda żeńskiego druhnę Kazimierę Maciejewską. Przyjęto do Okręgu nowopowstałe gniazda: Grudziądz II (Chełmińskie Przedmieście), Grudziądz III (Tarpno), Kolonję Ostrowicką i Żeńskie Gniazdo Sokole — Grudziądz IV.

Następnie prezes druh Wł. Samoliński zakomunikował pismo P. K. U. w sprawie ćwiczeń polowych tak w porze zimowej jak i letniej, nad którem toczyła się ożywiona dyskusja. Przyjęto do wiadomości tak budżet jak i plan pracy na rok 1927, jak niemniej program techniczny przyszłego zlotu okręgowego, który odbędzie się w roku przyszłym w Grudziądzu.

Okręg nasz w dniu obrad Rady Związkowej urządził zbiórki, które się dobrze udały, bo do raportu stanął okręg prawie w komplecie, a mianowicie w liczbie 447 uczestników. W obchodzie ku czci św. Stanisława Kostki w Grudziądzu brały udział wszystkie trzy Tow. grudziądzkie w liczbie 100 druhów.

Do Wydziału technicznego wyszkolenia fizycznego wybrano drh. Pawła Bączyńskiego.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik druh Szweczko, z którego wynika, że w kasie są pustki, a raczej długi. Tow. należące do Okręgu III wzywa się, by swe składki i zaległości do Okręgu wpłaciły.

Przejmuje się sprzęty gimnastyczne z Seminarjum Nauczycielskiego za pewnem odszkodowaniem, z których udziela się poręcze, konia i kozła Gniazdu Tarpno.

Przewodnictwo Okręgu zbiera się raz w tygodniu, w środę, w celu załatwienia spraw bieżących. Pierwsze takie plenarne zebranie Przewodnictwa Okręgu odbędzie się w środę, dnia 8 grudnia, w lokalu druha Kaubego o godz. 18-ej.

Na tem porządek obrad wyczerpano i prezes druh Wł. Samoliński zamknął zebranie Zarządu hasłem: Czołem!

—** **PODZIĘKOWANIE.** Imieniem Tow. Czytelni dla Kobiet pozwalam sobie na tej drodze złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przez wzięcie udziału w akademji ku uczczeniu Powstania Listopadowego przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Specjalnie dziękuję p. sędziemu dr. Wł. Borthowi za wykład, p. Krobskiej oraz artyście Teatru Miejskiego p. Bay-Rydzewskiemu za śpiew, p. Szawłowskiej za akompanjament, p. prof. Bigo za recytacje, Tow. śpiewu „Lutnia" oraz p. prof. Dawidowiczowi za śpiew, p. prof. Dąbrowskiemu oraz uczniom gimnazjum klasycznego za koncert, decernentowi ogrodnictwa miejskiego p. radcy Baranowskiemu oraz p. inspektorowi Wodv ndo-wi za dekorację auli, p. radcy Witkowskiemu za przewiezienie harmonium oraz p. dyrektorowi Exnerowi za łaskawą gościnność w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego.

H. Kruszonowa, przewodn.

—** **INSPEKCJA ODDZIAŁÓW KAWALERJI W GRUDZIĄDZU.** Dnia 29 b. m. spodziewany jest przyjazd do Grudziądza gen. brygady Orlicz-Dreszera, który w charakterze jednego z dwunastu inspektorów armji ma przeprowadzić inspekcję oddziałów kawalerji, stacjonujących w Grudziądzu i okolicy.

—** **ROZPRAWA PRZECIWKO SZPIEGOM.** Dnia 29 b. m. w tut. Sądzie Okręgowym ma się rozpocząć rozprawa przeciwko czterem oskarżonym o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. W charakterze eksperta występuje oficer sztabu generalnego.

—** **WYBILI SZYBĘ.** Nieznani narazie sprawcy stłukli szybę w skrzynce wystawowej przy ul. Toruńskiej 26, należącej do Ignacego Wujeczka.

—** **CHCIAŁ SIĘ NA GWAŁT WZBOGACIĆ.** Pan B. J., szofer, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej 86, podany został do ukarania za nadmierne żądanie ceny od p. O. S. za przewóz dorożką samochodową nr. 9.

—** **OSZUST W PUŁAPCE.** Onegdaj p. W. Z., zamieszkały przy ul. Koszarowej nr. 8, zameldował w Kom. P. P. oszustwo 40 zł, popełnione przez T. J. zamieszkałego w Poznaniu.

Pani L. S., zamieszkała przy ul. Wybickiego 21, doniosła o sprzeniewierzeniu materjału na sumę 100 zł przez krawcową Zielińską Marję, zamieszkałą przy ul. Lipowej 63.

Ohydna zbrodnia w Świerkocinie.

Skrytobójcze morderstwo. — Zemsta o podział majątku. — Aresztowanie podejrzanych o współudział.

W sobotę, dnia 27 listopada, o godz. 8.30 wieczorem dokonano krwawego morderstwa, które w całej wiosce wywołało wstrząsające wrażenie.

Oto niejaka Matylda Dankward, wdowa, 56 lat, w chwili kiedy wychodziła na podwórze swego domu, została silnie uderzona siekierą w głowę, w następstwie czego w parę minut skonała.

Jak ustala śledztwo, ś. p. Dankwardowa została zabitą w czasie kiedy syn jej z inną kobietą poszli do lasu po drzewo.

Zachodzi przypuszczenie, że ś. p. Dankwardowa padła ofiarą zemsty na tle podziału majątku, lub też w celach rabunku.

W związku z popełnionem morderstwem, policja powiatowa aresztowała kilka osób, których nazwiska ze względu na dobro śledztwa nie podajemy.

Bliższe szczegóły zbrodni podamy w następnym numerze.

—** **KRADZIEŻ SKÓRY.** W piątek, 26 listopada, pan G. B. zamieszkały przy ul. Słowackiego 10, zameldował kradzież skóry cielęcej wartości 35 zł. Dochodzenia w toku.

—** **ZE SREBRNEGO EKRANU.**

Kino „Orzeł". — „Sybir". Rosja jest dla Amerykanów czemś conajmniej tak egzotycznem, jak dla nas Alaska i przygody poszukiwaczy złota. To też Amerykanie często sięgają po rosyjskie tematy do swych filmów, załatwiając w nich wszelkie problemy społeczne jednem... przekręceniem korbki aparatu. — Amerykańska publiczność lubuje się w tem, co dla niej jest tylko piękną i straszną bajką, która przez godzinę wstrząsa jej nerwami i o której można zapomnieć natychmiast po opuszczeniu kina.

Dla nas, którzy rozkosze „carskiego regime'u" poznaliśmy nieco bliżej, wszystkie tego rodzaju filmy są tem, czem dla starego wilka morskiego oleodruk, przedstawiający burzę na morzu. Patrzymy na to z pewnem pobłażaniem.

Artyści amerykańscy starają się szczerze wżyć w psychikę ludzi tak im obcych, i w niektórych momentach im się nawet to udaje. Naiwność fabuły wynagradza kilka ładnych pejzarzy zimowych.

Ilustracja muzyczna dostosowana do treści obrazu.

—** **„NĘDZNICY" (Les misérables)** wspaniały film francuski produkcji 1925 r., przeróbka słynnej powieści **Wiktora Hugo**, ukaże się od czwartku na ekranie **kina „Orzeł".**

Ruch towarzystw

(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań św. Wincentego à Paulo przy kościele św. Krzyża** (Chełmińskie Przedmieście) odbędzie się we wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 5 i pół po poł. w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. — Zarząd prosi uprzejmie o liczne przybycie członków.

(rt) **Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego, Koła Grudziądz,** odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia r. b., o godz. 8 wiecz. w salce Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza 22 (tel. nr. 207). Na porządku obrad m. in. referat p. posła L. Krzywińskiego. — O liczny udział członków oraz sympatyków uprasza

9115 Zarząd Z. L. N. Koła Grudziądz.

Z Pomorza

—* **STAROGARD. (Teatr w Starogardzie).** Zapowiedziany jest jeden występ teatru grudziądzkiego w Starogardzie. Artyści odegrają krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa"** przy udziale orkiestry 65 p. p. Wieczór odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 30 b. m.

—** **TCZEW. (Teatr w Tczewie).** „Ułani księcia Józefa", przewyborna krotochwila ze śpiewami i tańcami, wystawiona będzie w Tczewie przez zespół artystów Teatru Miejskiego z Grudziądza w środę, dnia 1 grudnia b. r., przy udziale orkiestry 65 p. p.



KORONA STWORZENIA.
1896 — i — 1926.

O JEDNOLITĄ ORGANIZACJĘ OSADNICTWA W POLSCE.

Liczba osadników wojskowych i cywilnych w Polsce, którzy są rozsiani na Kresach, zarówno wschodnich jak i zachodnich, wynosi około 45 000, co łącznie z rodzinami tworzy w sumie 200 000 zgórą ludzi.

Odbyty niedawno w Warszawie zjazd osadników wezwał Radę Naczelną C. Z. O. do rozszerzenia działalności i nawiązania najściślejszej łączności organizacyjnej ze Związkiem Osadników, powstającym obecnie w Małopolsce, tudzież z osadnikami w Poznańskiem i na Pomorzu.

Zacieśnienie łączności organizacyjnej pomiędzy osadnikami poszczególnych dzielnic podyktowane jest koniecznością obrony interesów gospodarczych. Aczkolwiek osadnictwo nasze pod względem gospodarczym okazało się bardzo mocnem i żywotnem, to jednak istnieje szereg spraw gospodarczych, które mogą być popchnięte naprzód tylko przez zrzeszenie silne liczebnie i organizacyjnie. Do spraw takich należy m. in. kwestja meljoracji szczególnie na Kresach Wschodnich, gdzie jałowieje znaczna część niezmeljorowanych gruntów, należących do osadnictwa. — C. Z. O. poczynił już kroki celem porozumienia się z osadnikami dzielnic zachodnich i Małopolski.

Wiadomości sportowe

WOJSKO A SPORT.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że centralną instytucją wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na całą Rzeczypospolitą będzie Sztab Generalny gdzie zostaje przeniesiony wydział P. W. i W. F., funkcjonnujący dotychczas w Dep. I M. S. Wojsk. Wydział ten zostaje znacznie rozszerzony, a na jego czele stanie były szef sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza, ppułk. S. G. Julj. Ulrych. Wyżej wymieniona centralna organizacja W. F. i P. W. działać będzie na terenie trzech ministerjów, a mianowicie: M. S. Wojsk., Ministerjów Wyznań i Oświecenia Publicznego i Ministerjum Spraw Wewnętrznych, oraz w porozumieniu z centralnemi organizacjami sportowemi, przysposobienia wojskowego i wychwania fizycznego.

We wtorek, dnia 30 bm. odbędzie się w M. S. Wojsk. konferencja informacyjna, którą zwołuje wydział W. F. i P. W. dla zapoznania przedstawicieli Związku Związków, Polskich Związków sportowych i Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego, oraz prasy fachowej, dla poinformowania o programie przyszłej działalności tego wydziału i nawiązania kontaktu dla współpracy z wymienionemi organizacjami.

SENSACYJNE SPOTKANIE PIĘŚCIARZY.

Niedługo już, bo 2 grudnia, odbędzie się spotkanie bokserów, które stanie się sensacją dnia na obu półkulach. Na ringu wystąpi słynny champion Kanady sierżant żandarmerji, Jack Renault, i największa sława Niemiec w dziedzinie pięściarstwa, Franz Diener. Wynik tego spotkania nie da się przewidzieć; tak europejczyk, jak i amerykanin posiadają poważne szanse. W każdym razie będzie to najciekawsza walka od czasu rozgrywki między Dempsey'em i Tunney'em.

NAJBLIŻSZE WIDOWISKA SPORTOWE W WARSZAWIE.

W piątek odbędzie się próba pobicia rekordu na 3 km. przez Freyera (Polonja). Dotychczasowy rekord należy do Łukaszkiewicza 9:12.7. W niedzielę Freyer zamierza startować w biegu 20 km.

Dowiadujemy się, że Komenda Policji Państwowej w porozumieniu z redakcją tygodnika „Stadjonu" organizuje zawody strzeleckie dla członków policji państwowej. Zawody te mają się odbyć z broni krótkiej. Termin zawodów podany zostanie w najbliższym czasie.

W dniu 28 bm. w szkole Rontajera odbędzie się pokaz piłki siatkowej dwóch reprezentacji szkolnych. Pokazem kierować będzie p. Chrapowicki.

W Akademji szermierczej Wojskowego Klubu Szermierzy, która odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 19 w Kasynie Garnizonowym, wezmą udział szermierze łódzcy z por. Kuźnickim na czele. Pozatem organizatorowie spodziewają się udziału gości z Krakowa, Lwowa i Poznania. W akademji weźmie udział mistrz Czechosłowacji Tillo.

Z Krakowa pewnym jest przyjazd doskonałego szermierza olimpijczyka por. Zabielskiego.

PRZED OLIMPJADĄ AMSTERDAMSKĄ.

Ekspedycja polska uzyska subsydjum rządowe

Dowiadujemy się, że w związku z dyskusją nad budżetem Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1927, wniesione zostaną do tego budżetu odpowiednie sumy na wyjazd ekspedycji do Amsterdamu w roku 1928. Subsydjum olimpijskie podzielone zostanie na dwie raty.

Pierwsza rata wstawiona będzie do budżetu państwowego, jak już zanaczyliśmy wyżej, na rok 1927, druga połowa subsydjum na rok 1928. Komunikują nam również ze sfer sejmowych, że za tem subsydjum wypowiadają się zgodnie wszystkie stronnictwa sejmowe.

Sprawa subsydjum na olimpjadę w roku 1928 była już poruszaną na I kongresie sportowym w r. 1923, jednakże dopiero w roku bieżącym zyskuje realne poparcie.

wyązupiAigtek. naan evo?enia en en en enn

FREYER NIE BIEGAŁ.

Okropne warunki atmosferyczne odstręczyły wczoraj Freyera od próby pobicia rekordu na 3000 mtr. O ile pogoda pozwoli, próba ta odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 12

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki

Kino ORZEŁ

Razem 16 aktów!

Początek o g. 6.15 i 8.15

Od czwartku najpotężn. arcydzieło całego świata pod tytułem „**Nędznicy**“

Od poniedziałku, 29 listopada br. Podwójny program! Potężne arcydzieło filmowe pod tytułem:

SYBIR

(CARSKIE ZBIRY)

wzruszający dramat czasów przedrewolucyjnych w 8 akt. W rol. gł.: **Alma Rubens i Edmund Lowe**

Ukryty Skarb

dramat sensacyjny w 8 aktach

W roli głównej: **Pete Morrison** 9117

! Do prania bielizny

polecenia godnym jest preparat mydlany „**S A P O N**“ ze znakiem ochronnym koszulką, środek pod gwarancją nieszkodliwy, od 20 lat chlubnie znany, a teraz jeszcze znacznie ulepszony. Kto raz spróbuje, już go nie porzuci. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka“.

Chem. Fabryka „ERGASTA“
C. Nagórski, Starogard (Pomorze)

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa Rybackiego na Woj. Poznańskie odbędzie się w dniu **9 grudnia rb. o godz. 11-ej przed południem w Brodnicy na sali „Domu Katolickiego“** wł. Znaniecki z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Wybór Przewodniczącego Walnego Zebrania
3. Sprawozdanie skarbnika.
4. Przyjęcie członków dawniejszego Towarzystwa Pomorskiego do Towarzystwa Rybackiego na Woj. Poznańskie i Pomorze.
5. Sprawa patentu na mistrza rybackiego.
6. Uzupełnienie Zarzadu i tytułu Towarzystwa na Towarzystwo Rybackie na województwo Poznańskie Pomorze.
7. Sprawy ogólne:
   - a) opłacanie dzierżawy
   - b) wysokość dzierżawy
   - c) podatek obrotowy
   - d) zarybek i t. d.

   } referat wygłosi p. Węglikowski
8. Wolne głosy.

Każdy rybak powinien w tym Zebraniu brać udział.

Goście i sympatycy są mile widziani i raczą przed rozpoczęciem się Zebrania odebrać kartę wstępu. [9114

Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1926 r.

Z A R Z Ą D:

(—) P. Urbanowski, t. w. prezes (—) Fr. Węglikowski, skarbnik

LOSY do III kl. 14 Państw. Loterji Klasow.

są do nabycia.

Co drugi Los wygrywa.

Główna wygrana 500.000 zł

Ciągnienie III klasy 7-go i 9-go grudnia 1926 r.

LOSY 9 Państw. Loterji Dobroczynnej

9557 $1/1$ **los 6 zł** $1/2$ **losu 3 zł.**

Ciągnienie 22-go grudnia 1926 r.

Główna wygrana 30.000 zł

Jednorazowe ciągnienie. Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń. [9607

Kolektura Loterji Państwowej

Grudziądz, ul. Stara 11. — Biuro czynne od 9—12 i 3—6

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 30 listopada b. r., o godzinie 11-ej sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę przy ulicy Trzeciego Maja nr. 34, w składzie mebli, następujące rzeczy: biurko, lustro, leżankę.

9118 Dobrzański, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 30 listopada b. r., o godzinie 11,30 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie, pow. Grudziądz, u p. J. Casper'a kanapę.

9119 Smarz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 30 listopada b. r., o godzinie 11-ej przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie-wieś, pow. Grudziądz, u p. Michalskiego dwie świnie.

1120 Smarz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Klinika lalek i zabawki

wózki, peruczki i części dla lalek konie na biegunach, strzelby, szabelki, budownictwa, gry towarzyskie, tułowie, łepki, zwierzątka wypychane, kuchenki, samochody i wiele innych zabawek i niespodzianek dla dzieci w dużym wyborze i najtaniej. — Również przyjmuję lalki do naprawy. [7963

A. Pinno, Grudziądz, Sienkiewicza nr. 4

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

538

Słomę, siano, koniczynę suchą luźną i prasowaną, otręby żytnie i pszenne, jak również wszelkie przetwory młynarskie, zboże — — i wszelkie produkty rolnicze — —

kupuje stale

A. M. Scheel, Gdańsk (Danzig — Langfuhr
9000 vorm. Bruno Preuschoff Nachf.
Hauptstr. 147 Telefon 41257

Materjały piśmienne

Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bieczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego

ulica Pańska nr. 16

Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy.

Proszę się przekonać

Futra

damskie i męskie, błamy, etole, peierynki, kołnierze i duży wybór modnych skórek poleca po cenach najtańszych

Skład futer, Bydgoszcz
Stary Rynek 27

Obstalunki i reparacje wykonuje się szybko i solidnie. (9088

Okazja! Za bezcen!

Mam zlecenie do sprzedania: [9557

męski pierścionek brylantowy

z jednym brylantem za **250 zł** (wartość 400 zł)

damski zegarek złoty z bransoletką za **75 zł.**

B. PAPIER, Grudziądz, Mickiewicza 21, I ptr.

KAMIENICA

w Grudziądzu, nadająca się na średni dom towarowy, 7 okien wystawnych w najlepszem położeniu **korzystnie do nabycia.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9605.

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7849

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

UWIADOMIENIE!

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności **miasta Grudziądza i okolicy**, że dnia **4 grudnia 1926 r.** otwieram

skład bławatów, konfekcji i artykułów krótkich w Grudziądzu przy ulicy Pańskiej 10

który nabyłem drogą kupna od lat istniejącej i powszechnie znanej firmy **Kalcher i Guenter**, i takowy prowadzić będę nadal pod firmą

Jan Sadowski dawniej Kalcher i Guenter

Nowo mój otwarty skład zaopatrzyłem w bogaty wybór **materjałów na ubrania, płaszcze, kostjumy, suknie, bluski, fartuchy, inlety czerwone różowe i w paski każdej szerokości, powłoki, płótna i stołowiznę. Konfekcję damską, męską, i dla dzieci. Firany, chodniki, dywany. Przybory dla krawców i krawcowych.**

Przy tej okazji niech mi będzie wolno mej zacnej i Szanownej Klienteli miasta **Łasina i okolicy** uprzejmie podziękować za okazaną mi życzliwość i zaufanie i proszę nadal jak dotąd o łaskawe poparcie, gdyż **zasadą moją było i będzie każdego tylko towarem dobrym i po cenach najkorzystniejszych obsłużyć.** — Sądząc, że Szanowna Publiczność nie odmówi mi swego cennego poparcia, kreślę się

9106

Z poważaniem **Jan Sadowski.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Jedno słowo 10 groszy

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

Rower męski do sprzedania Plac 23 Stycznia nr. 8, wiadomość w składzie (0000

FUTRA wszelkie, palta, etole, kołnierze, przerabiam, wykonuję, reperuję elegancko, tanio. „Regina“ Bydgoszcz - Pomorska 52a. Wysyłam za zaliczką eleganckie kołnierze (imit. „skunks“) za 55 zł [9085

Liny druciane, konopne i powróz smołowany dostarcza [9048 **B. Muszyński**, fabryka lin **Lubawa.**

MAJĄTKI 9096 ziemskie od 190—3.100 mórg buraczanej ziemi cena od 50—450 tysięcy, wpłata podług ugody, gospodarstwa wiejskie, młyny, tartaki, domy, wile, restauracje, sklepy, różne dzierżawy, posiada biuro **Tarzyckiego — Bydgoszcz**, Dworcowa 13

Samochód „Hansa“ na 4 osoby 6/18 tanio do sprzedania ul. Forteczna 26 (9121

MEBLE Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, mebli wyściełanych sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli, solidnego wykonania na dobrych warunkach poleca: Ignacy **Grajnert - Bydgoszcz**, ulica **Dworcowa 8** 8985

KUPNA

Zające rogacze sarny jelenie dziki królіki kupuje po najwyższych cenach dziennych F. Ziółkowski, Bydgoszcz, Kościelna 11. Telefon nr. 1095, 224 i 1695. (8956

Skórki zajęcze kupuje **Listewnik** Grudziądz Budkiewicza 7 (9606

MIESZKANIA

POSZUKUJĘ 2-ch pokoi nieumeblowanych z używalnością kuchni lub 2—3 pokoi z kuchnią od gospodarza Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 9603

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwóch osób zaraz do wynajęcia ul. Lipowa 34, I p. drzwi nr. 8, schody z podwórza na lewo (9592

POKÓJ umeblowany z dobrym utrzymaniem do wynajęcia Słowackiego 4, parter. [9573

POKÓJ umeblowany z 1—2 łóżkami do wynajęcia Forteczna 1, I piętro (9964

POKOJ umeblowany od zaraz do wynajęcia Lipowa 39, II p. [9610

POKÓJ 8845 umeblowany zaraz do wynajęcia - Tuszewska Grobla 18, I p. prawo

POSADY

ZASTĘPCA poszukiwany do sprzedaży mojego wynalazku młynka do kawy „Mahlkönig“ oraz „Illy“ [9113 **Elektromotorenfabrik „Stawert“ - Hamburg 27** Billwärder Neuedeich 346

Gospodynię tylko uczciwą i obeznaną, do wszelkich prac domowych, poszukuje samotny inżynier Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9608

ZGUBY

ZGUBIŁEM 9609 dnia 24 bm. książeczkę wojskową na nazwisko **Józef Szczygieł**, którą się unieważnia

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim